

POGODA

Dzisiaj będzie na ogół pogodna słoneczna i nieco ciepła. Temperatura najwyższa około 40 stopni, w nocy częściowo pochmurnie, temperatura 33 stopni. Wiatry północno-wschodnie 10-20 mil na godzinę.

We wtorek będzie na ogół pochmurnie, przelotne burze deszczowe, temperatura około 48 stopni.

Wschód: — 6:24. Zachód: — 7:22.

Bziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 67 Rok (Vol.) LXVII

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 7-go Kwietnia (Monday, April 7), 1975

Telephone BR unswick 8-8700 20¢

KALENDARZYK

Dzisiaj — poniedziałek, dnia 7 kwietnia — Rufina, Celestyna, Saturnina.

Jutro — wtorek, dnia 8 kwietnia — Dionizego, Januarego.

Pojutrze — środa, dnia 9 kwietnia — Hugona, Marii.

SIEROTY WIETNAMSKIE PRZYBYŁY DO U.S.

Komuniści Tylko 8 Mil Od Sajgonu

Z Dnia

—NIEUCTWO
—CZY ZŁA WOLA?

Nie wiem kto to jest Peter Reich, autor artykułu w "Chicago Tribune" o wielkich fałach uchodźczych, jakie częste w 20 wieku wojny wyrzucają poza kraj ojczyzny. Temat tragiczny i aktualny. Znowu codziennie na ekranach telewizorów widzimy tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci uciekających ze swych rodzinnych stron "wyzwalanych" przez komunistów w Wietnamie. Ale p. Reich potraktował temat po macoszemu. Pisząc o tragedii milionów ludzi nie zdobył się na bezstronność i sprawdzenie informacji.

Uzasadnione oburzenie wielu czytelników, którzy nawet telefonowali do mnie do domu, wywołała wzmianka pod ręką 1939: "Przeszło 300.000 Polaków po inwazji ich kraju przez nazistów szukało schronienia ("sanctuary") w Rosji Sowieckiej". Mieszkający w Chicago Polacy, którzy cudem wydostali się z "niebezpiecznej ziemi" powinni w listach do "Chicago Tribune" opowiedzieć, jak znaleźli "sanktuarium" nad Worską lub Kolumbią, jak "dobrowolnie" w kilka tygodni lub miesięcy po "wyzwoleniu" Polski przez Armię Czerwoną do spółki z hordami niemieckimi, w trzaskające mrozy, w zamkniętych wagonach bydlęcych wiozono ich na daleką Północ lub na Syberię.

Skąd p. Reich wziął liczbę 300.000? Na bezkresach imperium rosyjskiego po 1939 r. zginęło chyba więcej Polaków niż 300.000, a wywiezionych zostało przeszło 1 milion osób. Nie słysząc o Polakach (poza garstką komunistów), którzyby dobrowolnie szukali schronienia w Rosji. To tak jakby ktoś od diabła uciekał do belzebuba. Z terenów wcielonych do Reichu uciekło lub zostało wysiedlonych również więcej jak 300.000 Polaków. A czy p. Reich nie wie o milionach Polaków wywiezionych do pracy przymusowej w Rzeszy i do obozów koncentracyjnych?

Martyrologia Polaków i innych narodów pod okupacją niemiecką została już dość dobrze udokumentowana. Naturalnie, nawet poświęcenie osobnego tomu każdemu więźniowi nie przekona szowinistów niemieckich, którzy zaprzeczają istnieniu obozów koncentracyjnych lub ludzi złej woli, którzy nie chcą wiedzieć o pewnych sprawach. Mało jednak dotąd napisano o gehennie Polaków i innych narodów w Rosji Sowieckiej, "Tysiąclecie" Rzeszy Hitlera rozsyłała się w całości znalazła pod okupacją obcych wojsk, które otwierały bramy obozów koncentracyjnych, pracy i jenieckich. Natomiast poza Polakami i garstką Białorusinów — obywateli polskich, których "z domu niewoli" wyprowadził gen. Anders, rzadko kiedy uda się (Dokończenie na str. 6-ej)

Sihanouk Nie Chce Negocjacji

Hong Kong (UPI). Radio Pekin podało ostatnie oświadczenie księcia Nordoma Sihanouka, nominalnego przywódcy komunistycznych oddziałów Patet Lao. Według nadanego komunikatu "czerny książę", jak jest powszechnie nazywany Sihanouk, odrzuca wszelką możliwość jakichkolwiek negocjacji z obecnym rządem kambodżańskim w Phnom Penh.

Pierwsza Akcja Wojsk Rządowych

Przyspieszona Ewakuacja Obywateli St. Zjednoczonych

Sajgon (UPI). — Po raz pierwszy od grudnia 1973 roku komunistyczne oddziały Viet Congu i Północnego Wietnamu rozpoczęły ostrzeżenie stolicy południowowietnamskiej. Atak artylerii trwał przeszło półtorej godziny, w ciągu którego 60 pocisków spadło na przedmieście Sajgonu, Nha Be. Przedmieście to jest odległe o 6 mil od centrum stolicy natomiast wystrzelone pociski mają maksymalny zasięg dwóch mil, stwierdzili eksperci. Oznacza to, iż komuniści wystrzelili je z pozycji znajdujących się zaledwie o 8 mil od śródmieścia Sajgonu. W wyniku bombardowań artylerii, czterech żołnierzy, jeden policjant oraz jedna osoba cywilna zostały ranne.

W roku 1973 komuniści zniszczyli na tym samym przedmieściu główne magazyny sajońskie z materiałami pędnymi.

W czasie kiedy artyleria południowo-wietnamska odprowadzała na ogień komunistów pod Sajgonem, wojska rządowe przystąpiły do pierwszej, ważnej akcji bojowej w odległości 188 mil na południe (Dokończenie na str. 6-ej)

Grecy Oskarżają Lotnictwo Turcji

Ateny (UPI). Grecja złożyła kolejny protest w Ankarze, oskarżając się o naruszenie jej terytorium powietrznego przez tureckie samoloty wojskowe. Ostatni incydent miał podobno miejsce nad jedną z greckich wysp na Morzu Egejskim. Rząd grecki nazwał to prowokacją i pogwałceniem obustronnej umowy, jaką zawarto po zakończeniu wojny turecko-greckiej w 1922 roku.

Oficjalne czynniki rządowe w stolicy Turcji jak zwykle zaprzeczyły czynionym zarzutom, twierdząc, iż greckie oskarżenia są bezpodstawne. Stosunki między dwoma krajami są wyjątkowo chłodne od czasu inwazji wojsk tureckich na Cyprze. Z poparcia tureckiej armii, turecka mniejszość Cypryotów ogłosiła autonomiczne państwo w oderwaniu od części wyspy, gdzie mieszka ludność pochodzenia greckiego. Negocjacje obu stron cypryjskich również nie dały pozytywnych rezultatów.

Zmniejszony Personel Ambasady USA

Phnom Penh (UPI). — Ambasada amerykańska w stolicy Kambodży zdecydowała zmniejszyć 200-osobowy personel o 15 proc. Zwolnieni "tymczasowo" pracownicy będą w ciągu najbliższych trzech dni ewakuowani do Syjamu.

Drugi pod względem rangi dyplomata amerykański w Phnom Penh Robert Keeley powiedział, że ewakuowani będą w pierwszym rzędzie pracownicy administracyjni, członkowie Agencji Międzynarodowego Rozwoju oraz wojskowi, którzy kontrolowali rozdział amerykańskiej pomocy zbrojeniowej.

Czy Możemy Sobie Pozwolić Na Zniszczenie "Exterminatora"?



Wydawcy w Sporze z Pracownikami

Londyn (DP). Wydawcy dziennika "Daily Mirror", który nie ukazuje się od 2 dni, dali wypowiedzenia 7,000 z 9,000 zatrudnionych w Londynie pracowników w obawie, że wydawnictwo sparaliżowane będzie obecną akcją przemysłową przez szereg tygodni. Spór z 1,750 członkami stowarzyszenia grafików (SOGAT) doprowadził do czasowego zamknięcia oprócz "Daily Mirror" pism "Sunday Mirror", "Sunday People", "Reveille" i "Sporting Life". Wydania manchesterskie tych pism będą się ukazywały normalnie.

Wszystko wskazuje na to, że dyrektorzy grupy "Mirror" zdecydowali się podjąć rzuconą im przez związki reklamową i raczej zamknąć wydawnictwo pozabawiając pracowników 9,000 ludzi niż pozwolić na dalsze terroryzowanie się przez związkowców.

1,750 członków SOGAT zatrudnionych jako magazynierzy i szoferzy zostało zwolnionych po zapowiedzi ich przywódców, że będą kontynuowali nieoficjalną akcję strajkową paraliżującą pracę wydawnictwa.

Przeciętna tygodniówka magazyniera wynosi 67 funtów a tygodniówka szoferów 83.10 funtów. Spór zaczął się w związku z zaofferowanymi przez dyrekcję podwyżkami 10% wstecz od 1 października i dalszych 7.5% od 1 kwietnia ale pod warunkiem, że wydawnictwo nie będzie zmuszone zatrudniać nowych ludzi na każde miejsce opróżnione czy to wskutek dobrownej decyzji o przejściu pracownika na emeryturę.

Członkowie SOGAT na warunk ten nie chcą się zgodzić a wydawcy "Mirrora" pierwszy który nawet kosztownym zamknięciem pism zdecydowali się złamać przymus zatrudniania setek niepotrzebnych ludzi.

Zdaniem obserwatorów wojna o darmożądów może rozszerzyć się na całą ogólnokrajową prasę brytyjską bo za przykładem "Mirrora" pójdą mogą inne wydawnictwa doprowadzone na skraj bankructwa przez akcję przywódców SOGAT.

\$1 Milion Na Budowę Taksówki Doświadczalnej

White Plains, N.Y. (UPI) — Firma AMC, Inc. otrzymała zamówienie od rządu federalnego na budowę doświadczalnej taksówki w sumie jednego miliona dolarów. Taksówka ta będzie posiadała motor napędzany gorącą parą oraz będzie mogła przewozić pasażerów-kaleki. Wiceprezes firmy Alan Roth podał, że taksówka zbudowana będzie ze specjalnej stali zapewniającej większe bezpieczeństwo pasażerom oraz w specjalne zniżające się ramy i automatyczne kontrole.

Czang Kai Szek Nie Żyje

Taipei (UPI). — W sobotę w nocy zmarł na atak serca szef rządu Republiki Chińskiej na Tajwanie, Czang Kai Szek. Liczył on przy zgonie 87 lat. Narodowe uroczystości pogrzebowe odbędą się 16go kwietnia, zapowiedzieli oficjalni źródła chińskie. W 12 godzin po śmierci generała Czang Kai Szeka, wiceprezydent republiki, C. K. Yen został zaprzysiężony jako prezydent. Yen liczy obecnie 70 lat i jest z wykształcenia ekonomistą.

Prawdziwą władzę sprawował będzie jednak najstarszy syn zmarłego "generalissimo", premier Czang Czing-kuo, lat 65, który faktycznie rządził Tajwanem od 1972 roku, kiedy jego ojciec ciężko zachorował.

Yen i Czang zapowiedzieli, iż nadal będzie kontynuowana polityka, której celem będzie odzyskanie państwa chińskiego obecnie pod komunistycznym reżimem Mao Tse-tunga. Czang Kai Szek i jego armia zostali zmuszeni do opuszczenia Chin w 1949 roku przez komunistyczne wojska Mao.

Ordery Lenina

Moskwa (UPI). W czasie ceremonii na Kremlu sowiecki prezydent Mikołaj Podgorny udekorował orderami Lenina i wręczył tytuły "bohaterów socjalistycznej pracy" trzynastu dygnitarzom rządowym i partyjnym.

Sen. Kennedy Zabuczany Przez Demonstrantów

Weston, Mass. (UPI). — Sen. Edward Kennedy (D-Mass.) w niedzielę został zabuczany, wiggwany, oraz popychany przez 300 demonstrantów protestujących przeciwko przymusowemu przewożeniu dzieci do szkół publicznych w Bostonie.

Mimo liczne otaczających go policjantów, rozgniewany tłum zaczął popychać Kennedy'ego, nie dopuszczając go do wejścia do jednego z oczekujących na niego samochodów, gdy wyszedł z przyjęcia śniadaniowego organizacji Rycerzy Kolumba.

Jedna z kobiet demonstrantek zaczęła okładać go drążkiem malej niesionej przez niej flagi, jeden z mężczyzn chwycił go za nogę, a inni demonstranci zaczęli targać go za włosy, ubranie i krawat.

Senator Kennedy z uśmiechem na twarzy, puścił się biegiem do pobliskiej stacji kolejowej wsłaniając do odjeżdżającego pociągu w ostatniej chwili minutę. Młodzi demonstranci obrzucili jego wagon butelkami i kamieniami. Kennedy nie odniósł żadnych obrażeń.

Sen. Kennedy, po tym incydencie, powiedział że będzie dalej popierał plan przymusowego przewożenia dzieci do szkół w Bostonie, — bez względu na konsekwencje — dla jego kariery politycznej.

Kennedy odwołał także zapowiedzianą wizytę w pobliskim Sharon, Mass., gdy po wiadomości o go, że tłum demonstrantów czeka na jego przybycie.

Odwrot z Sajgonu

Sajgon (UPI). Dwie amerykańskie firmy naftowe, które przeprowadzały wiercenia próbne i poszukiwały złóż ropy naftowej w Wietnamie, Pol. zwynęły swoje instalacje i zakończyły wszelkie prace, wobec niepewnej sytuacji wojskowej i politycznej.

Inne większe firmy amerykańskie w Sajgonie wysłały rodziny swoich pracowników do "bezpiecznego kraju" w Singapurze lub w Syjamie.

Ford Sprzedaje Jedną z Swych Fabryk

Detroit, Mich. (UPI) — Firma samochodowa Forda, prowadzi rokowania z firmą szwedzką "Volvo", która stara się zakupić jedną z siedemnastu fabryk Forda w Stan. Zjed. Fabryka Forda w Norfolk, Va. prawdopodobnie zostanie sprzedana szwedzkiej firmie. Główna kwatera szwedzkiej firmy Volvo, znajduje się w Rockleigh, New Jersey.

Prezydent Wraca Do Washingtonu

Palm Springs, Calif. (UPI) — Prezydent Ford wraz z małżonką wraca dzisiaj wieczorem do Washingtonu, po spędzeniu kilku dni na odpoczynku w Kalifornii.

Prezydent w drodze do Washingtonu, zatrzyma się dzisiaj w Las Vegas, Nevada, gdzie przemawiać będzie na zjeździe krajowego stowarzyszenia komentatorów telewizyjnych i radiowych. W czwartek, prezydent Ford na łącznej sesji Kongresu, przedłoży swój program polityki zagranicznej.

W przemówieniu jakie wygłosi dzisiaj w Las Vegas, prezydent wezwie naród amerykański do niesienia pomocy ekonomicznej narodowi wietnamskiemu. Prezydent przemawiać będzie w Las Vegas około godziny 3:45 po południu (czas chiagoski), skąd odleci o godz. 4:35 po południu, lądując w Washingtonie o godz. 8:25 wieczorem (czas chiagoski).

W mowie do Kongresu, prezydent omówi obecną sytuację w Wietnamie. Sen. Mansfield, przywódca większości demokratycznej w Senacie, powiedział, że prośba prezydenta o \$300 milionów na pomoc ekonomiczną dla Południowego Wietnamu spotka się z przychylnym przyjęciem ze strony Kongresu, natomiast prośba o pomoc militarną w sumie \$222 milionów, napotka na dużą opozycję ze strony członków obu Izb Kongresu.

USA Wywiera Nacisk Na Izrael

Bliski Wschód (UPI) — Oficjalny przedstawiciel rządu Izraela oświadczył, iż Stany Zjednoczone wywierają dyplomatyczny nacisk na Izrael aby rząd tego kraju zgodził się na dalsze koncesje w negocjacjach z Egiptem. Chodzi o dalsze wycofywanie wojsk izraelskich z okupowanych terenów arabskich na Półwyspie Synajskim.

Aczkolwiek nacisk ten jest dość delikatny, stawia on rząd izraelski w "niezręcznej sytuacji", stwierdził rzecznik.

Inny przedstawiciel rządu Izraela stwierdził, iż nacisk ten w pewnym sensie utrudnia postępowanie negocjacji, ponieważ Izrael może mieć wątpliwości co do bezwzględnej poparcia amerykańskiego rządu, bez uprzedniego zrezygnowania z pewnych "strategicznych pozycji".

Przedstawiciele Izraela zaprzeczyli wcześniejszym doniesieniom lokalnych gazet jakoby wstrzymano wymianę opinii między Washingtonem i Tel Aviv o momentu rozprawienia przez rząd Stanów Zjednoczonych nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Nieco wcześniej Izrael zdecydował się uczynić "znaczące koncesje" w pertraktacjach jeżeli Egipt otworzy Kanał Sueski. Egipt twierdzi, iż być może zezwoli na wolny przepływ statków w transportem do Izraela.

900 Adoptowały Rodziny Amerykańskie

600 Sierot Przyjęły Kanada i Australia

San Francisco, Calif. (UPI) — Około 1,500 sierot wietnamskich zostało wywiezionych z Sajgonu przez samoloty amerykańskie w sobotę i niedzielę, z których 900 zostało adoptowanych przez rodziny amerykańskie, a 600 przez rodziny w Kanadzie i Australii.

Prezydent Ford przerwał swe wakacje w Palm Springs, ażeby osobiście w sobotę wieczór, powitać transport 319 sierot wietnamskich w San Francisco.

Prezydent Ford po wylądowaniu samolotu linii Pan American, wszedł na jego pokład i osobiście wyniósł dwa niemowlęta do oczekujących na przybycie dzieci ambulansów.

Zona prezydenta Forda, która na skutek zażywania leków przeciwko dalszemu rozwojowi choroby raka straciła odporność na zaraźliwe choroby, na polecenie swego lekarza nie zbliżyła się do dzieci, z których 18 nabawiło się ospy, obserwując jednak wynoszenie sierot z samolotu i umieszczanie ich w ambulansach.

Około 40 dzieci z tego transportu zostało zabranych do szpitala cierpiąc na zapalenie płuc, różne infekcje i odwodnienie systemu.

Los sierot wietnamskich — głęboko dotknął wszystkich Amerykanów, to też nie brak ochotników w zaopiekowaniu się sierotami. Lekarze, pielęgniarki i cywile zgłosili się na ochotników do bazy wojskowej w San Francisco, opiekując się sierotami, — przed zabranianiem ich do domów — (ciąg dalszy na str. 6-ej)

Betty Ford Obchodzi Rocznicę Urodzin

Palm Springs, Calif. (UPI) — Betty Ford, żona prezydenta Forda, we wtorek obchodzić będzie 57-mą rocznicę urodzin. Pierwsza Dama Kraju powiedziała, że nie obawia się starości, ale uważa, że dobre zdrowie to największy skarb człowieka. Pani Ford ub. jesienną przeszła operację odjęcia zajętej rakiem jednej piersi oraz cierpi od ostatnich 10 lat na artretyzm szyi i kręgosłupa. Podarunkiem Prezydenta dla żony z okazji rocznicy urodzin, była zarzutka z białych skórek nurkowych które sobie sama wybrała.

Trzęsienie Ziemi w Wenezueli

Caracas (UPI) — W sobotę rano miało miejsce silniejsze trzęsienie ziemi w trzech miastach Wenezueli, Barquisimeto, Carora i Churuguara, o nasileniu 5.3 stopni na skali Richtera. Jedno z miast San Pablo, zostało zmienione w gruzy przez trzęsienie ziemi, w którym przeszło 30 osób zostało rannych. a jedna osoba zabita. Wstrząsy odczuło także i w Caracas jak i innych środkowych i zachodnich miejscowościach Wenezueli, ale straty wyrażone wstrząsami są minimalne.

Oznaki Poprawy

Bruksela (UPI) — Europejska Wspólnota Gospodarcza stwierdza w miesięcznym raporcie, że zaznaczają się "lekkie oznaki powrotu do zdrowia" w gospodarce Europy. Zwiększył się popyt, w kołach produkcyjnych spotęgował się optymizm, maleje powoli bezrobocie. Ale inflacja cen artykułów konsumpcyjnych utrzymuje się nadal.

Szperacz

Podróż Po Lubelszczyźnie

Kto z czytelników "Tygodnia Polskiego" zna Puchaczów? Kto wie, gdzie ta miejscowość się znajduje? Jeśli sobie dobrze przypomina, mieszkańcy przed wojną pisali i wymawiali Puhaczów, ale teraz prasa krajowa do dała jedną literę i wyszedł Puchaczów przez "ch". Zresztą coraz więcej Polaków przestaje wymawiać samo "h"; to najwidoczniej skutki drastycznego przesunięcia granic ze wschodu na zachód. Bo na kresach wschodnich ludzie mieli słuch bardziej wyczulony.

Otóż ten Puchaczów, czy Puhaczów znalazł się nagle dość nagle na ustach całej Polski. Skąd ta niespodziewana kariera? Kiedyś, jeszcze w pierwszych połowie XIX wieku było to miasteczko, ale potem przyszła seria nieszczęść. W czasie powstania styczniowego miasteczko uległo częściowemu zniszczeniu; reszty dokonały kilkakrotnie pożary. Puhaczów został zdegradowany do rzędu wsi. Owszem, wieś była rozległa i ludna, ale chaotycznie zabudowana, a na wiosnę i jesienią tonąca w bajorach. Chłopi przeważnie matorolni, ale co drugi lub trzeci uprawiał jakieś rzemiosło: ciesielkę, kowalstwo, bednarstwo itd. Z historycznej Łęcznej często zaglądali kupcy. W Łęcznej, położonej o kilka kilometrów na zachód, odbywały się słynne targi końskie, ale to nie z tego powodu miasto cieszyło się światową sławą. Co prawda była to sława ograniczona do gmin żydowskich rozsianych po całym świecie, ale i to powinno się liczyć.

Za stolicę żydowskiej diaspory uważano przez kilka wieków Lublin i tu właśnie odbywały się światowe zjazdy z udziałem delegatów nie tylko z krajów europejskich, ale także azjatyckich i afrykańskich. Ale zdarzało się, że w Lublinie było nieporządek (na przykład, jeżeli data zbiegała się z posiedzeniem Trybunału na Małopolsce) i wtedy obrady przenoszono do Łęcznej. Ale obecnie nie chodzi ani o jarmarki, ani o zjazdy żydowskie, lecz o węgiel, i to o kilka kilometrów dalej, właśnie koło Puchaczowa. Geolodzy już dawno podejrzewali, że między Wierzbem a Bugiem znajdują się poważne złoża węgla kamiennego. Najpierw wykryto bogate złoża w rejonie Sokala. To wtedy Sowiety wymogły na reżymie warszawskim zgodę na poprawki granic: nowo odkryte zagłębie cedowano Sowietom, w zamian uzyskując pewną ilość kilometrów kwadratowych w ujęciu Sanu. Był to oczywisty rabunek, kiepsko uzasadniony względami komunikacyjnymi.

Ala teraz żadnego pretekstu Moskwa wymyślić nie może: wspomniane tereny znajdują się za darmo na północ i powtarzanie tamtej operacji wywołałoby zbyt wielki skandal. Znamienne, że pisząc o minionych poszukiwaniach i odkryciach prasa reżymowa nie wspomina ani słowem o oderwaniu Sokalszczyzny; to zrozumiałe: w domu powieszonego nie należy wspominać o stryczku.

A skoro już jesteśmy przy lubelskich tematach i zagadnieniach, nie zawodził nieco materiału anegdotycznego, jakiego w krajach, rządzonych przez komunistów nigdy nie brakuje. Nieocenionym źródłem informacyjnym jest pod tym względem dziennik "Kurier Lubelski". Trudno mi zresztą, wymienianiac ten tytuł, opowiadać lekkie wzruszenie, przecież dwukrotnie, w jesieni 1932 i na wiosnę 1937 roku byłem redaktorem "Kuriera". Pewnie, czasy były zupełnie inne i zupełnie inaczej wyglądała ówczesna prasa.

Więc czytam taką zabawną informację:

"Zakład gastronomiczny w Lublinie, przy ulicy 3 maja, który kiedyś był jadłodajnią, przemianowany został na herbaciarnię. Ostatnio jednak dokonano nowej zmiany nazwy i stał się on barem kawowym. Reorganizację te nie są uciążliwe dla ludności, gdyż nie zmieniają istoty działań placówki. Firma ta niezależnie od tego czym jest — podaje tylko piwo..."

Nie przypominam sobie, by przy ulicy 3 maja była przed wojną jadłodajnia. W tych, które istniały, można było całkiem smacznie zjeść, w niektórych wcale nie drogo. Za to przed wojną nie było w Lublinie kelnerki, z wyjątkiem włoskiej lodziarni przy ulicy Kościuszki. A teraz są

i to bardzo dowcipne. Wspomniany "Kurier Lubelski" napieknął niedawno kelnerki restauracji "Ludowa" za to, że przy pracy śmieją się i rozmawiają za głośno oraz na żądanie zamawiają "jaja wsadzane", zamiast "sązone". Wielce "ludowe" obyczaje!

Tenże "Kurier Lubelski" skarży się, że mieszkańcy grodu trybunałskiego nie lubią zmieniać kierunku pod kątem prostym, ani chodząc prawą stroną, natomiast uwielbiają chodzenie na ukos. Niesłychane rzeczy — jeżeli woła chodźcie lewą stroną, znaczy to, że nie zdradzają żadnych reakcyjnych ciągów, więc po to te bezpodstawne krytyki? Jeszcze jedna pretensja "Kuriera Lubelskiego":

"Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania powinno Lublin oczyszczać, a ono tylko go soli..."

Z tego byłby wniosek, że w zimie osnieżone lub pokryte lodem chodniki posypuje się solą. Czy to wpływa na jakość potraw, które na skutek tego są niedosolone??

A propos soli, choć wiadomość ta już nie dotyczy Lublina, lecz Starachowic, a te znajdują się po drugiej stronie Wisły. Czytajmy!

"W jadłodalni dworcowej dopoty soli się będzie solą z cukrem i łodzić cukrem z solą, dopóki konsumenci nie zjedzą worka soli i worka cukru, które pękły pospół i wymieszane zostały w trakcie zbierania ich z podłogi..."

Współczujemy starachowickim konsumentom oraz autorowi notatki, z której wynika, że worki najpierw pękły, a następnie "zostały wymieszane pospół" i już nie można było jednego worka odróżnić od drugiego.

Ala cóż to jest w zestawieniu z następującym tytułem fachowego odczytu:

"Propozycje nakreślenia humanistycznego modelu człowieka jutra w świetle rozważań wenerologa". Jeżeli taki tytuł mogła wykombinować osoba z tytułem doktora medycyny, to cóż dziwić się urzędnikowi, który w następującej formie zapowiedział otwarcie nowej piwiarni:

"O obszernych pomieszczeniach powstanie wzorczy lokal, w którym będzie się propagować kulturę picia piwa".

W prasie krajowej od Lublina do Szczecina i od Krakowa do Białegostoku zapanała mania tworzenia nabardziej zwiariowanych neologizmów z przemysłowym meblarskiego nie podobało się słowo lampa; ni stąd ni zowąd nazwali ją zwisem. Nie zastanowili się, że są także lampy stojące, na biurku, na nocnym stoliku i przymocowane do ściany jako kinkiety. A tu zwis, co po polsku brzmi wręcz fatalnie. Niektóre dzienniki starają się wyłuskać tego rodzaju dziwolgi i ośmieszać je, ale same nie są bez grzechu. Zarzyniecie polszczyzny tępym nożem odbywa się nadal w najlepszej.

Lubelszczyzna była zawsze uważana za jedną z części kraju o najbardziej czystej polszczyźnie; chłopska gwar różniła się tam od dawna bardzo niewiele od języka literackiego. To samo dotyczyło miasteczek. Pamiętam, jak pięknie mówili szewcy w Tyśzowcach, małej miejscowości upamiętnionej konfederacją skierowaną przeciw Szwedom za panowania Jana Kazimierza. Był to świetny ośrodek rękodzielniczy, zniszczony przez komunistycznych doktrynerów w okresie "błędów i wypaczeń". Po "październiku" pozwolono niektórym szwcom na pracę indywidualną, ale rzemiosło tymczasem do dawnej świetności już, niestety, nie powróciło.

Odbiliśmy krótką imaginacyjną podróż po Lubelszczyźnie. Smutna to podróż i niewesołe wrażenia.

"Tydzień Polski"

Przykład z Góry

Londyn (UPI). Kierownik jednej ze szkół brytyjskich powiedział na zjeździe Stowarzyszenia Pryncypałów, że chuligańskie bandy tworzą nawet najmłodsi uczniowie, którzy biorą przykład ze swoich starszych kolegów. Dochodzi do tego, że nawet 6-letni uczniowie zajmują się drobnymi rabunkami i wymuszaniem, którymi prześladowują słabszych i zastraszone.

Pedagog jest zdania, że winę ponoszą w pierwszym rzędzie rodzice, którzy wychowanie dzieci lekceważą i nie stosują żadnej dyscypliny.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Z Dawnych Lat

Na łamach kilku ostatnich Kronik Harcerskich przedstawiliśmy sylwetkę jednego z wielkich twórców Ruchu Harcerskiego w Polsce, który życie poświęcił budowie zrębów ideowych, metodycznych i organizacyjnych Prawdziwego Harcerstwa, — takiego, które wielokrotnie nawet w najtrudniejszych chwilach bytu narodowego, chlubnie zdawało egzamin.

Dziś natomiast zamiast zyciorysu podamy wspomnienie hm. Jadwigi Falkowskiej, — jednej z Harcmistrzyń Rzeczypospolitej, — wspomnień o atmosferze, w jakiej rodziło się i tworzyło Harcerstwo, — ducha pracy nad sobą i duch służby dla uwolnienia i Wolnej Polski.

"Garść Wspomnień"

...Gdy chcę jaknajkrócej scharakteryzować nastrój naszej gromadki przy narodzinach Harcerstwa we Lwowie, nie znajduję lepszego słowa, aniżeli "opętanie przez Skauting", bo oto przyszło coś, co było syntezą porwy, pragnień, dążeń i tęsknot znacznej części młodzieży ówczesnej całej Polski. Wyzwalało się z pęt panującego jeszcze jednostronnego intelektualizmu, — które nas pchało ku zdobywaniu szczytów tatrzańskich, — ku wyścizkom dalekim, wyprawom narciarstwu i innym sportom...

...ku hartowaniu ciała i gimnastyce, — zajęciem dzisiaj uartym, a nawet modnym, a wówczas pionierskim; pragnienie odrodzenia moralnego Polski i świata, do którego realizacji szukaliśmy z zapartym oddechem wskazówek u Szczepanowskiego, Lutosławskiego i innych.

Wreszcie woła odzyskania natychmiast, za naszego już pokolenia Niepodległości Narodu co pociągało za sobą ćwiczenia wojskowe i powstawanie tajnych organizacji i szkół wojskowych.

To wszystko odnaleźliśmy w idei Skautingu. Właśnie dlatego, że przyszedł jako objawienie realne i mądre, — objawienie dusze, dające poczucie szczęścia i radości z jednej strony, pęd do natychmiastowej i pełnej realizacji w czynie, z drugiej.

To właśnie, że większość twórców Ruchu harcerskiego w Polsce była bardzo młoda, że w pierwszych etapach nie analizowało się zbyt i brało to skauting odczuwając go całokształtu — spowodowało dwa rysy charakterystyczne w tej epoce:

1. radość, entuzjazm i żywiołowość,

2. wszechstronność i doświadczenie.

Wszystko, co się wyczytało w "Skautingu jako systemie wychowawczym", w Harcach Młodzieży Polskiej", lub to, co Andrzej Małkowski wyczytał w pismach angielskich lub posyłał w Anglii i nam opowiadał, co wreszcie wyznikało jako narzucająca się konsekwencja zasadniczych założeń, — to wszystko doświadczenie stosowało się w osobistym życiu. A więc przede wszystkim dobre uczynki.

Dalej — prostota życia, samowystarczalność, zaradność i tężyzna. Spało się na podłodze obok łóżka, aby być przygotowanym do niewygód, lekceważono się luksusy życiowe. Idealizm harcerki było wszystko sobie samej uszyć, obejść się w ogóle bez czyjejś pomocy.

Karność organizacyjna była stosowana dosłownie — nie jako środek wychowawczy w stosunku do młodzieży, a jako obowiązująca i radosna powinność. Będąc Instruktorami byliśmy na służbie.

d.c.n.

O Trzecim Maju

Konstytucja, — Pierwsza Polska Konstytucja podpisana 3 maja 1791 roku i ogłoszona wśród powszechnego entuzjazmu narodu była owocem dojrzewającego odrodzenia narodowego i patriotyzmu.

Początki odrodzenia sięgają reform wychowania w szkołach ojców pijarów i Szkole Rycerskiej — Collegium Nobilitatis. To lata 1746 i dalsze. To dzieło księdza Stanisława Konarskiego i wielu jemu podobnych.

Wraz z językiem polskim — w szkołach tych wzrastało wychowanie obywatelskie. — Najlepszym wyrazem atmosfery panującej w Szkole Ry-

cerskiej są Katechizm Kadeci i pieśń ks. biskupa I. Krasickiego — "Święta Miłości Kochanej Ojczyzny".

Wychowankami Szkoły Rycerskiej byli: T. Kościuszko i wielu posłów na sejm czteroletni.

Świąt patriotów zrozumieli, że ratunek za upadku Narodu, w którym znalazł się on za panowania Sasów — leży głównie w podniesieniu oświaty i wychowania w Rzeczypospolitej.

Z tego zrozumienia zrodziła się Komisja Edukacji Narodowej Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Komisja Edukacyjna — to pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty.

Następnym etapem odrodzenia Narodowego stał się Sejm Czteroletni — zwany Wielkim — którego owocem była Pierwsza Polska Konstytucja, która stała się ostoją Narodu na okres 126 lat niewoli.

Konstytucja jako wyraz odrodzonego patriotyzmu, — mimo, że nie weszła w życie na skutek drugiego i trzeciego rozbioru Polski — przez zaborców, — stała się siłą, której nie zdołał zniszczyć żaden z zaborców.

Niech więc każdy zuch, harcerka czy harcerz idący w Paradyż 3 Maja pozna przedtem fakty związane z powstaniem Konstytucji i znaczenia jej w życiu Narodu.

Zyczenia

Druhowi Jerzemu, — pełnomocnikowi gospodarczemu Ośrodka Harcerskiego w Łodzi, — życzę, aby jego Małżonka Józefina Urbanowiczowa — rodzicom harcerzy — związanym od kilkunastu lat z pracami Koła Przyjaciół Harcerstwa i tujejszych jednostek harcerskich, — z okazji 25-lecia małżeństwa — Obwód ZHP w Chicago, składa serdeczne życzenia dalszych wielu szczęśliwych lat życia.

Walne Zebranie Koła

Przyjaciół Harcerstwa

W najbliższą niedzielę, 13 kwietnia, o godz. 2:30 po południu w Domu Kombatantów nr 214 W. North Ave., odbędzie się doroczne sprawozdanie - wyborcze zebranie K.P.H.

Apelujemy do wszystkich członków Koła i Rodziców młodzieży harcerskiej, o liczny udział w zebraniu.

Wiele prac od szeregu lat wykonują ci sami ofiarni członkowie Koła. Szukamy nowych, młodych i z inicjatywą ludzi.

Dowiedzmy się o dorobku, o osiągnięciach, może to zachęci innych do czynnego udziału w pracach Koła.

Troską każdej rodziny harcerskiej winna być — ścisła współpraca z Harcerstwem.

Wybuch Bomb w Firmach Ubezpieczeniowych

New York. (UPI) — Bomby zegarowe o dużej sile wybuchu w biurach New York Life Insurance Co., Metropolitan Life Insurance Co. i Bankers Trust Co. Czwarta bomba została rzucona koło banku. Prawdopodobnie zamachowcy zorientowali się, że wybuchnie wkrótce i rzucili ją z samochodu.

Mężczyzna mówiący po angielsku akcentem charakterystycznym dla ludności Ameryki Łacińskiej, zatelefonował wczoraj wkrótce po południu do Associated Press i oświadczył, że bomby zostały podłożone przez FALN, portorykańską organizację rewolucyjną domagającą się niepodległości dla wyspy, której nie chce większość ludności. Zawiadomił on również AP o "nocie" FALN w budce telefonicznej na skrzyżowaniu 88-iej ulicy i Lexington.

Notatka znaleziona w budce potwierdziła oświadczenie telefoniczne — że FALN jest spracą podłożenia bomb. Bomby podłożono ponieważ "te firmy są ostoją imperializmu jankesów. Wpływają one decydująco na decyzje polityczne wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych i ciągną korzyści z wysiłku i uciśku ludności Puerto Rico, oraz innych narodów trzeciego świata, jak również amerykańskiej klasy robotniczej".

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym



Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

43 (Ciąg dalszy)

Z niewysłowioną radością usłyszał Dantes łoskot zamykających się drzwi więzienia, co poprzednio zawsze wywoływało w nim ucisk serca. Przysłuchiwał się echu oddalających się kroków, a gdy te ucichły, zerwał się z energią z miejsca i przy świetle dnia dopiero, przedzierającego się do ciemnicy, ujrzał, że cała nocna praca na nic się nie zdała. Zamiast podbierać węgla — rozbijał i żłobił cegłę! Zabiło mu mocniej serce, wszelako, gdy się przekonał, że samo wapno wilgocią przesycone, odpada bardzo łatwo; po półgodzinnej pracy miał go już pełną garść.

Dantes wyrzucił sobie teraz, że tyle czasu zmarnował bezużytecznie, na rozpacz, nadzieję i daremne próby, gdy powinien był pracować, tworzyć jakiś czyn, najbardziej nie realny choćby. Pięć lat już bez mała przebył w więzieniu i strawił je — w bezczynności. Gdyby był działał, jego praca, zamierzona dziś dopiero, byłaby już ukończona i byłby dziś — może już na wolności!

Myśli te dodały mu zapału, po trzech dniach gorączkowej pracy dokonał tego, iż odłupał wierzchni tynk na całej zakreślonej przestrzeni i dostał się do gołego kamienia. Był to kamień wapienny, na szczęście; gdzieś tam tylko dla mocy powstawiano płyty ciosowe; do jednej z płyt takich dostał się właśnie, należało teraz poruszyć ją i wyjąć. Próbował dokonać tego paznokciami, ale za słabe było to narzędzie. Kawały zaś dzbana kruszyły się od razu, gdy ich chciał użyć za dźwignię.

Po godzinie próżnych usiłowań, powstał, potem boleści i męki oblany. Czyż miał trwać w bezczynności i czekać, by sąsiad całą zamierzoną wykonał pracę?

W tym zaświtała mu w głowie nowa myśl, zroszone potem czoło obeszło odrazu.

Dozorca przynosił mu codziennie żupę w rondelku blaszanym. W rondelku tym była podwójna porcja, dla niego i dla jego sąsiada. Gdy dozorca go przynosił, raz był on pełny, raz drugi — w połowie tylko napełniony, zależnie od tego, czy dozorca podzielił od niego, czy też od jego sąsiada rozpoczynał. Rondelek miał żelazną rączkę i o nią to właśnie Dantesowi chodziło.

By ją pozyskać, obmyślił plan taki: po zjedzeniu zupy umył talerz, jak był czynić obowiązany i codziennie czynił, i postawił go następnie na ziemi na wprost drzwi.

Dozorca, gdy wszedł wieczorem, nastąpił oczywiście na talerz, miażdżąc go w drobne kawałki...

Lecz teraz nie mógł iść za to Dantesa zbyt surowo; prawda, że ten postąpił niedorzecznie, stawiając talerz na ziemi, ale i on przecież źle zrobił, nie patrząc pod nogi?

Zaklął więc tylko pan dozorca i obejrzał się, w co by tu przelać żupę? Ale nie wynależć nie mógł, rzecz oczywista.

— Zostaw mi pan rondel — rzekł Dantes — weźmiesz go sobie jutro, gdy przyniesiesz śniadanie.

Rada ta dogadzała bardzo lenistwu dozorcę. Zostawił więc naczynek.

Dantes zadrżał z radości. Zjadł żywą żupę i oddał się marzeniu, że teraz praca zostanie niechybnie wykonana.

Następnie wziął się do pracy; odsunął łóżko, wziął rondel z ręki. koniec jego rączki wbił pomiędzy kamienie i zaczął je podważać. Po godzinie pracy kamień dał się wyjąć z muru; nie ustając w pracy, wziął się do podważania drugiego kamienia, wyjęcie którego przyszło mu już z o wiele większą łatwością. Wtedy zebrał wapno pokruszone, rozniósł je po kątach celi i legł spać.

Gdy rano przyszedł dozorca, Dantes nie ujrzał w jego ręku nowego talerza.

— Cóż to — zapytał — to mi pan talerza nie przyniesiesz?

— Nie odpowiedział dozorca — za wiele tłuczesz, gdyby każdy więzień robił tyle szkody, co ty — to rząd musiałby ogłosić chyba bankructwo. Zostawię ci rondel, do którego wlewać ci będę twoją porcję zupy i basta.

Dantes wniósł oczy ku niebu, w gorącej Bogu podjęce.

I wziął się do pracy, z tym większą energią, że jego sąsiad przestał pracować zupełnie. Nie zrażało go to bynajmniej. Jeżeli ów sąsiad nie chce lub nie może przyjść do niego, to on go odwiedzi.

Cały dzień pracował bez wytchnienia, tak, że wieczorem wyrzucił dziesięć garści gruzu i kilkanaście kawałków gipsu, kamienia i wapna.

Gdy nadchodziła chwila odwiedzin dozorcę, uporządkował wszystko, a następnie wyprostował jak mógł pociętą rączkę rondelka, stawiając go następnie na zwykłym miejscu.

Zbir właz weń zwykłą porcją zupy z mięsem, a właściwie zupy z rybami. bo był to właśnie dzień postny i poszedł sobie. Dantes chciał się przekonać teraz, czy rzeczywiście jego sąsiad zaprzestał pracy, zaczął więc wsłuchiwać się.

Lecz za murem głucha panowała cisza.

Dantes westchnął, sąsiad najwidoczniej mu nie ufał.

Nie zrażało go to bynajmniej i robił znów noc całą.

Po trzech czy czterech godzinach pracy trafił na przeszkodę niespodziewaną; żelazo zaczęło się ześlizgiwać po gładkiej powierzchni jakiejś.

Dotknął rękami przeszkody i przekonał się, że jest to belka.

Przegradzała ona bezwzględnie otwór z tamtej strony wybity.

Trzeba było teraz wyżej lub niżej zacząć ponownie przebijanie muru.

Boże, mój, Boże! — zawołał — Boże, który ulitowałeś się nademną, który zesłałeś mi cień nadziei, który wlałeś w serce moje nową otuchę, który wyrwałeś mnie z objęć śmierci, gdy już na polu martwy byłem — miej litość nademną, nie daj mi ginąć w rozpacz!...

— Kto mówi jednocześnie o Bogu i rozpacz? — odezwał się głos z pod ziemi.

Włosy zjeżyły się na głowie Dantesowi i ugięły się kolana. Usłyszał ludzki głos! Od lat pięciu słyszał jedynie głos dozorcę i jego gburowane wymysły.

— W imię Boga — zawołał Dantes — ktokolwiek jesteś, ty, któryś się odezwał, mów, mów kto jesteś?

— Kto ty jesteś? — odpowiedź pierwszy — rozległ się ponownie z pod ziemi głos.

— Nieszczęśliwy — odpowiedział Dantes.

— Skąd, co za jeden?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wardrobe Plan

PRINTED PATTERN

4537

SIZES 10-20

10½-20½

by Anne Adams

Have MORE clothes for LESS money—sew this 5 star wardrobe in wide-width knits now. Includes dress, sleeveless jacket, top, pants.

Printed Pattern 4537:

Half Sizes 10½, 12½, 14½,

16½, 18½, 20½. Misses' 10,

12, 14, 16, 18, 20.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to:

Anne Adams c/o Polish Daily

Zgoda, Pattern Dept., 243 W 17th

St., New York, N.Y. 10011. Print

NAME, ADDRESS, ZIP SIZE and

STYLE NUMBER.

IT PAYS TO SEW—you save so

much money! Send now for New

Spring-Summer Pattern Catalog!

Over 100 patterns, pants, long,

short styles. Free pattern coupon,

75c.

Sew & Knit Book \$1.25

Instant Fashion Book \$1.00

Instant Money Crafts \$1.00

Instant Sewing Book \$1.00

Z Życia Organizacyjnego ZNP

Tow. Biała Róża, Grupa 2326 ZNP Obchodzi Swe 50-Lecie

Tow. Biała Róża Grupa 2326 ZNP obchodzi swój Złoty Jubileusz w niedzielę, 27-go kwietnia, 1975 r. Z tej okazji odbędzie się bankiet i bal w sali Beverly Woods, pnr. 1532 So. Western Avenue.

50 lat mija, jak w par. 66. Ap. Piotra i Pawła przy 37-iej i So. Paulina ul., na zew. 6. p. Marii Sakowskiej i 6. p. W. Chodźkińskiej, zebrało się grono młodych panienek, z których powstała Grupa Biała Róża.

W dniu tym zapisało się 36 młodych i energicznych panienek, których nazwiska widnieją na Czarterze, lecz z tych czy innych powodów — wiele odeszło lub zostało powołanych do krajiny wiekistej po zasłużoną zapłatę. Do obecnej chwili z tych pierwszych, które po dzień dzisiejszy zostało, aktywnie pozostaje zaledwie kilka i chcemy je uczcić w dniu tak uroczystym dla nas.

Upnasa się Komitet Pamiętnika, aby postarał się by wszystkie ogłoszenia były oddane na ręce prez. Marii L. Szlag, nie później jak do dnia 5-go kwietnia, gdyż

cały materiał musi być u drukarza przed 10 kwietnia.

Wszystkie rezerwacje na bankiet muszą być dokonane i bilety zapłacone do dnia 15 kwietnia. Przewodnicząca Kom. Biletów jest p. Weronika Badoń — 5932 So. Tripp Ave., tel. 767-5330.

Komitet Jubileuszu, na czele z przew. J. Miskiewicz i prez. Marią L. Szlag serdecznie zaprasza wszystkie Grupy przynależne do Gminy 143 ZNP, Gminy 143, p. komisarza T. Paczyńskiego; komisarz H. Orawiec oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków Tow. Biała Róża, do wzięcia udziału w naszym tak, dla nas, ważnym uroczystości. Program będzie bardzo krótki, główną mównicą będzie nasza wiceprezesa ZC, pani Helena M. Szymanowicz.

Józefa Miskiewicz, przew. kom. jubileuszu; Maria L. Szlag, prezesa; Weronika Badoń, sekr. kom. jubileuszu; Jean Jagodzińska, skarbn. kom. jubileuszu.

Posiedzenie Gminy 143 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gm. 143 ZNP, odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 kwietnia, w sali Stowackiego pnr 1700 W. 48-na ulca, początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Z powodu wielu ważnych spraw, które są do załatwienia, proszę się wszystkich pp. Delegatów i panie Delegatki o liczne i punktualne przybycie.

Przew. Kom. Pamiętnika — S. Piekarczyk prosi o przyniesienie wszystkich zebranych ogłoszeń na to posiedzenie tak, ażeby użyć komitetowi pracy.

Edward A. Brodnicki, prez.; Helena Orawiec, przew. Komitetu Imprez; Stanisław Piekarczyk, przew. Kom. Pamiętnika; Maria L. Szlag, koresp. Gminy.

Zebranie Stow. Dobroczynności Przy ZNP

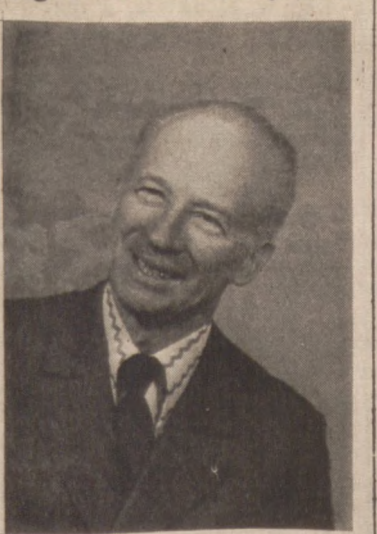
Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP, połączone z tradycyjnym "Świeconem" i Instalacją odbędzie się we wtorek, dnia 8 kwietnia w sali Biblioteki Domu Związkowego, 1520 W. Division ul. Początek o 7-jej wieczorem (o pół godziny wcześniej niż zwykle).

Ze względu na ważne sprawy i uroczysty program prosimy pp. Delegatki o liczne przybycie.

Helena Szymanowicz, wiceprezesa ZNP, prezesa Stow. Dobroczyn. Wiktorja Kolman, sekr. protokołów

Przyjęcie Dla T. Zubrzyckiego w Kasynie Woźniaka 20 Kwietnia

Przyjęcie połączone z zabawą taneczną, ku uczczeniu zasług Tadeusza Zubrzyckiego,



odbędzie się w Kasynie Woźniaka, 2530 S. Blue Island ave., w niedzielę, 20 kwietnia. Koktajle o 4:30, obiad będzie podany o 5:30, a od 7-jej do 10 wieczorem zabawa taneczna.

Tadeusz F. Zubrzycki, dyrektor Marshall Square Boys Club jest członkiem Tow. Białego Orła, Grupa 2727 ZNP. Do grupy tej należy cała rodzina, żona p. Zubrzyckiego

Vera, oraz troje dzieci. Jest to stuprocentowa rodzina związkowa.

Zubrzycki poświęcił długie lata pracy dla dobra młodzieży, a od 25 lat jest dyrektorem Marshall Square Boys Club, 2628 W. Cermak rd. W pierwszych latach był prezesem i skarbnikiem Chicago Boys Club Professional Association i założycielem Chicago Boys Clubs Credit Union. Pp. Zubrzyccy zawarli związek małżeński przed 31 laty i mają troje dzieci. Paul jest zawodowym fotografem w New Yorku; Michael ukończył studia na Uniw. Roosevelt, Eleanor studiuje na Uniw. California w Los Angeles.

Liczne przyjaciół T. Zubrzyckiego postanowili uczcić bankietem jego działalność i zasługi. Bilety na przyjęcie i zabawę w cenie \$10 od osoby można nabyć w następujących miejscach: Marshall Square Boys Club, 2628 W. Cermak rd.; California Cleaning, 2751 W. Cermak; K's Department Store, 2816 W. Cermak; Zensky Department Store, 2740 W. Cermak; Manning Savings and Loan, 2854 W. Cermak rd.

Ze Związku Klubów Małopolskich 15-ty Sejm Z.K.M. Odbędzie Się w Dniach 22—26 Maja, 1975

Główny Komitet Przedsejmowy na czele którego stoi jako przewodniczący Edward Kiszka, odbył już kilka posiedzeń z przewodniczącymi poszczególnych komitetów a to celem omówienia całokształtu przygotowań do zbliżającego się 15-go Sejmu ZKM.

Przewodniczący poszczególnych komitetów również odbyli posiedzenia w swych komitetach, tak iż praca postępuje naprzód i jest w pełni toku przygotowań.

Przewodnicząca Komitetu Pamiętnika p. Stanisława Lorens podaje do wiadomości, że dnia 13 kwietnia, w następną niedzielę, od godziny 10 rano do 12 w południe, w Domu ZKM, 1401 W. Superior ul., będzie zawodowy fotograf, który sporządzi zdjęcia do Pamiętnika Sejmowego

Prosimy się o przybycie wszystkich

cy, a więc Komitet Główny Przedsejmowy, poszczególnie komitety, prezsi wszystkich klubów, zarządy, członkowie, Sekcja Pań przy ZKM, Okręg 32 Rady Polonii przy ZKM oraz wszyscy, którzy chcą zrobić zdjęcia indywidualnie. Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

Zebranie Zarządu i Dyrekcji
Posiedzenie Zarządu i Dyrekcji ZKM odbędzie się w piątek, 11-go kwietnia, o 7:30 wieczorem, w Domu ZKM, 1401 W. Superior ul. Będą omawiane ważne sprawy, przeto prosimy o przybycie wszystkich z Zarządu i Dyrekcji.

Zebranie Delegatów ZKM
Posiedzenie Delegatów ZKM odbędzie się 18 kwietnia (piątek), o 7:30 wieczorem, w Domu ZKM, 1401 W. Superior ul.

Prosimy o przybycie wszystkich Delegatów z poszczególnych Klubów należących do Centrali ZKM, gdyż jest wiele ważnych spraw do omówienia w związku ze zbliżającym się 15-tym Sejmem Zw. Klubów Małopolskich.

Zofia Piekosz, prezesa Anna Nikiel, sekretarka

Zebranie i Świecone Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej

Tow. M. B. Częstochowskiej przy Klasztorze Sióstr Franciszkanek zawiadamia członkinie i przyjaciół, iż posiedzenie wraz ze Świeconem odbędzie się w niedzielę, 13-go kwietnia, w sali domu św. Józefa, 2650 N. Ridgeway Ave., o godz. 2:30 po południu. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Podczas posiedzenia można będzie zrobić rezerwację na reko-lekcje, które odbędą się 18-go maja w Lemont, Ill., w domu Sióstr Franciszkanek.

Rekolekcje te członkinie naszego Tow. M. B. Częstochowskiej odbywają każdego roku. Więcej informacji udzieli prezesa Ali-cja Pociąg, skarbniczka Avondale Savings and Loan Association, pnr. 2965 N. Milwaukee Ave. Można również zadzwonić po informacje na nr. 772-3600.

Komunikat Koła 5 K.D.P.

W niedzielę, 13 kwietnia, o godz. 2 po poł., w sali Lu-saka Mission, 6965 W. Belmont ave. odbędzie się Rocz-ne Walne Zebranie członków koła, połączone wraz z Koleżeńskim Świeconem.

Nadmieniamy, że w tym roku na Walnym Zebraniu nie wybieramy nowego zarządu, dlatego też ograniczymy się tylko do krótkiego programu: sprawozdanie Zarządu i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Reszta czasu to Wspólne Świecone w naszej "Rodzinie Zubrów".

Na powyższe serdecznie zapraszamy: członków koła wraz z rodzinami, kolegów, oraz naszych sympatyków.

K. Jodkowski, sekr.

Świeconka Klubu Pińczowian Nr. 1

Klub Pińczowian Nr. 1-szy urządza tradycyjną Świeconkę w sobotę, 12 kwietnia, w sali Weteranów przy 48-iej i Wood ul., początek o godzinie 6:30 wieczorem, na którą są proszeni wszyscy członkowie i ich goście. Po smacznym obiedzie przygotowanym tradycyjnie przez członkinie Klubu, odbędzie się zabawa taneczna pod dyktando Ed Schroeder.

Władysław Mularz, przewodniczący; Ted Boderek, prez.

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 8 Kwietnia

Tow. Wolna Polska Gr. 1533 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 8-go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Louis Hall, pnr. 1061 N. Wolcott ul. Prosimy wszystkich członków o przybycie ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Albert Polak, prez.; Sandra Polak, sekr. prot.

Środa, 9 Kwietnia

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 877 ZNP zawiadamia członków, iż posiedzenie odbędzie się w środę, 9-go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ave. Sekretarz finans. będzie urzędował od 6:30 wieczorem. Zarząd uprasza członkostwo o liczne przybycie.

Za zarząd Antoni Krukar, prez.; Stanisława Krukar, sekr. prot.

Tow. Tadeusza Kościuszki, Gr. 843 ZNP odbędzie swoje mies. zebranie w środę, 9-go kwietnia, w Domu Weteranów, pnr. 3024 N. Laramie Ave. Początek o godz. 8 wieczorem punktualnie. Upraszają się o możliwie jak najliczniejsze przybycie i zawiadania się wszystkich członków zalegających z opłatami członkowskimi, iż sekretarz finans. będzie urzędował już od 7-jej wieczorem.

Józef Marolewski, prez.; Czesław M. Pawlak, sekr. prot.

Kalendarz Zabaw

Niedziela, 13 Kwietnia

Klub Ziemi Suwalskiej urządza zabawę stoliczkową w niedzielę, 13-go kwietnia, w sali Panek, pnr. 2918 N. Central Park ave., blisko Milwaukee ave., początek zabawy godzina 2-ga po południu. Komitet uprasza członków o fany i wraz z zarządem zaprasza kluby, organizacje weterańskie oraz Gości i Przyjaciół. Będzie wiele wartościowych nagród do wygrania.

P. Morawski, prez.; C. Stachel, przewodnicząca; E. Kemnitz, koresp.

Rewia "Będzie Lepiej" w Wykonaniu Artystów z Polski

Pierwszym programem estradowym roku 1975 w wykonaniu czołowych aktorów i piosenkarzy, jakie sprowadza



J. OFIERSKI

do nas z Polski impresario Jan Wojewódka — będzie rewia piosenki i humoru pod aktualnym dla wszystkich tytułem "Będzie Lepiej".

Stronę humoru reprezentować będą znani polscy artyści estradowi: Irena Kwiatkowska, popularny Sołtys Kierdziołek z Chłapkowic, Jerzy Ofierski, satyryk Marian

Załucki, znany aktor filmowy Wacław Kowalski, znany z filmów "Samy Swoi" i "Nie Ma Mocnych".

Strona wokalna: — Stenia Kozłowska, Ewa Wiśniewska i Mirosława Krajewska oraz solista Operetki Śląskiej Stanisław Ptak, którego pamiętamy z poprzednich występów.

Akompaniować będzie zgrane Trio Muzyczne pod dyktando Jerzego Derfla.

Dobry zestaw aktorski gwarantuje wysoki poziom artystyczny imprezy i miłą rozrywkę, na którą organizatorzy w imieniu artystów i impresaria zapraszają.

Rewia "Będzie Lepiej" zostanie wystawiona w Chicago w sobotę, 26 kwietnia, o godzinie 8-jej wiecz., oraz w niedzielę, 27-go kwietnia, o 3-jej po poł. i 7-jej wieczorem, w sali Lane Technical High School Auditorium.

Bilety do nabycia w Polish Record Center, 3055 Milwaukee Ave. oraz innych popularnych miejscach sprzedaży.

W 35-tą Rocznicę Zbrodni Katyńskiej

Na wiosnę 1940 roku, na terenie Rosji Sowieckiej w ob-
zach polskich jeńców wojen-
nych, głównie oficerów z
kampanii wrześniowej w Sta-
robielsku, Kozielsku i Ostaszkowie zapanowało dzwonne
ożywienie i oczekiwanie jakiejś zmiany.

Rozeszły się bowiem po ob-
zach wieści, jakoby władze
sowieckie, idąc po linii porozu-
mienia z Hitlerem, zaczęły
rozważać możliwości zała-
twienia problemu jeńców pol-
skich. Miano ich rzekomo
zwolnić z obozów i przesłać
do części Polski pod okupacją
niemiecką i tam zwolnić do
domów.

Drugą kłamliwą wersją, po-
dawana przez straż obozową,
było, że jeńcy mieli być prze-
kazani w ręce aliantów za-
chodnich, aby u nich wstąpić
w szeregi Armii polskiej.

Do obozów zjechały się eki-
py oficerów N.K.W.D., które
przeprowadzały badania ewi-
dencyjne każdego jeńca. Po
tych badaniach następowały
przygotowania do wysyłki Po-
laków partiami od 60 do 300
w każdej grupie. Każdorazowo
listy nadsyłane były tele-
fonicznie z Moskwy poprzed-
niego dnia wieczorem.

Po odczytaniu jeńcom listu
musieli się oni przygotować
do drogi dostali cokolwiek
lepszy posiłek oraz po dwa
śledzie na drogę i po podda-
niu drobiazgowej rewizji od-
stawieni zostali do najbliższej
stacji kolejowej.

Po ich wyjściu z obozów
śląd po nich zaginął zupełnie
aż do roku 1943, gdy odkryły
się groby w Katyniu.

W bieżącym roku 13 kwiet-
nia obchodziliśmy 35-tą
rocznicę męczenników śmierci

naszych braci w nieludzkiej
ziemi sowieckiej.

Na uroczystość tę złożył się
nabożeństwo żałobne o godz.
10:30 w kościele św. Trójcy,
1118 Noble ul. Nabożeństwo
odprawione zostanie przez J.
Eks. Biskupa Alfreda L. Abra-
mowicza, a kazanie wygłosi
proboszcz parafii św. Trójcy,
ks. Kazimierz Czaplicki.

Wszystkie organizacje woj-
skowe i cywilne proszone są
o wzięcie udziału w nabożeń-
stwie oraz o przysianie poczt-
owych sztandarowych.

Po nabożeństwie odbędzie
się Akademia Katyńska o go-
dzinie 12-jej w poł., w budy-
ku Związku Polek w Ame-
ryce, 1309 N. Ashland Ave.

Na Akademii wygłoszą
przemówienia prezes Kongre-
su Polonii Amerykańskiej i
Związku Narodowego Polskie-
go Mec. Alojzy Mazewski oraz
członkowie Komitetu Katyń-
skiego Kongresu Stanów Zje-
dnoczonych z roku 1952, Al-
derman Roman Puciński i
przew. tegoż Komitetu Kon-
gresman Ray Madden.

W drugiej części programu
wystąpi chór męski "Filome-
nów" dyrygowany przez Mie-
czysława Bialic, dyr. Związku
Śpiewaków w Am.—Okręg 1
oraz czołowi artyści— Wanda
Zbierowska-Frydrych, Feliks
Konarski "Ref-Ren" Zygm.
Szepett oraz pianistka mgr.
Diana Borgiel.

Komitet Katyński, Kongresu
Polonii Amer., który przygo-
tował tę uroczystość prosi
Polonię Chicagoską o zareze-
rowanie tego dnia dla ucze-
nienia pamięci naszych za-
mordowanych braci w Katy-
niu i w innych miejscach Ro-
sji Sowieckiej w czasie ostat-
niej wojny światowej.

Lista Reprezentantów Organizacji Na Zebraniu Do Obchodu 3 Maja

Na zebraniu przedstawicie-
li organizacji polonijnych,
które odbyło się we wtorek,
dnia 1 kwietnia, w bibliotece
ZNP, 1520 W. Division ul. by-
li reprezentanci następują-
cych organizacji:

Kazimierz Lorenc z Polskiej
Szkoły im. T. Kościuszki; Ta-
deusz Fiala, z Klubu Pol. E-
merytów Kombatantów; Ha-
rriet Bielanska z Okr. 2go
Sokolstwa Polskiego; Eliza-
beth Hejna z tegoż samego
Okr. Sokolstwa; Stanisław
Kos z Grupy 1432 ZNP; Zofia
Zioło z Pol. Szkoły im. H.
Sienkiewicza z Cicerio; Hen-
ryk Wilimczyk z Pol. Klubu
Młodzieżowego "Po prostu";
Józef Chilkiewicz z K. M. B.
Pogon.

F. Fijół ze Zw. Więźniów
Politycznych; Władysław Ste-
pien z SPK nr. 31 im. 2-go
Korpusu; Franciszek Kokot z
Zrzeszenia Nauczycieli Pol-
skich; Witold Rukujzo ze Sto-
warzyszenia B. Więźniów Pol.
— Stanisław Juszcak z Pol.
Szkoły im. M. Kopernika;
Zofia Piekosz ze Zw. Klubów
Małopol.; P. Nowak z Pol.
Am. Ligi Politycznej i Wiska
Social Athletic Club.

Z. Podbielski — prezes AK;
Marian Kaczmarek b. ko-
mendant I Okręgu SWAP;
Helena Wajda, wiceprez. Po-
lish Am. Scholarship Fund;
Z. Franciszkiewicz ze Zw.
Śpiewaków Polskich w Am.;
Julian Sak, prez. Pol. Rady
Pracy; Frances Baginska z
Local 25 SEIU; Leo Rakowski
z Local 25 SEIU; Edward
Martinek z Univ. of Chicago;
Kazimierz Musielak z Grunv

127 ZNP.

Grażyna Cioralewska z Le-
gionu Młodych Polek; Ted.
Fijałkowski Stan. Komendant
Pol. Legionu Am. Wetera-
nów; Józef Sikora, prez. Ra-
dy Polonii Ameryk. Okręg 33
ZNP; Wacław Wierzbicki ze
Szkoły im. T. Kościuszki, prez-
es; Zofia Kunteras ze Szkoły
im. H. Sienkiewicza w Cicerio;
Jerzy Chlanda ze Szkoły im.
Gen. K. Pułaskiego; Tad. Pyr-
chla prez. Gminy 177 ZNP.

Kazimierz Iwanicki, prez.
Koła 15 SPK; Pk. A. Kaj-
kowski Niezależne SPK; Je-
rzy Miklaszewski z SPK
Wierność Żołnierska; Leopold
Miarkowski, komendant I-go
Okręgu SWAP; Wacław Maj-
sterek 2-gi wicekomendant I
Okręgu SWAP; Jerzy Bazyle-
wski ze Związku Harcerstwa
Polskiego Obwód Chicago;
Veronika L. Maczka — z Pol.
Narodowej Spójni; Frank J.
Wróbel ze Stow. Adwokatów
Polskich. Ogółem było 39 re-
prezentantów z 34 organizacji
polonijnych.

Najstarsze Paleniska

Kiedy człowiek ujarzmił
ogień? Odpowiedź na to pyta-
nie przyniosły ostatnie odkry-
cia archeologów węgierskich
w rejonie Komárom.
Znaleziono tu ślady pale-
nisk pochodzących sprzed 400
tys. lat. Są to najstarsze ze
znanych dotychczas śladów
ognisk rozpalanych przez
człowieka. W pobliżu zacho-
wały się także ślady kosić
zwierząt m. in. nosorogów i
natrętników

Przedstawiciele Uniwersytetu Yale w Polsce

W Katolickim Uniwersyte-
cie Lubelskim przebywała
delegacja Komitetu dla spraw
Kontaktów Kulturalnych z
Polską przy Yale University
(USA) w osobach: prof. Ro-
land Bainton — przewodni-
czący; Samuel N. Silie i Ka-
rol Borowski — sekretarze
Komitetu. Delegacja przepro-
wadziła m. in. szereg rozmów
z władzami uczelni na temat
kontaktów i wymiany nauko-
wej oraz z KUL-owskim Ko-
mitetem Organizacyjnym Pol-
sko-Amerykańskiego Sympo-
zjum na temat "Przemiany
powojenne w Polsce i w USA
w zakresie społecznym, kul-
turalnym i religijnym". Sym-
pozjum odbędzie się w KULu
w dniach 30. VI. — 6. VII.
1975 roku. Przewodniczącą
— Komitetu Organizacyjnego
jest prof. dr Irena Stawińska.

Rozmowy zakończono podpi-
saniem 2 protokołów ustala-
jących zakres i warunki wy-
miany oraz program sympo-
zjum.

W Akademii Teologii Katol-
ickiej w Warszawie odbyło
się spotkanie władz uczelni,
profesorów i studentów z
prof. dr Samuelem Silie, z
Uniwersytetu Yale w USA,
prezsem Amerykańskiej Ko-
misji dla spraw Młodzieży
Uniwersyteckiej, członkiem
Egzekutywy Światowej Fede-

racji Studentów, przewodni-
czącym Federacji Uniwersy-
tetów Protestanckich w USA
— sekretarzem Komisji dla
spraw Współpracy Kultural-
nej między USA a Polską.

Zebranie Klubu Emerytów Polskich Kombatantów

Klub Emerytów Polskich
Kombatantów z a w i a d a m i a
wszystkich swych członków
i sympatyków, że miesięczne
zebranie połączone ze Świe-
conem odbędzie się w środę,
dnia 9 kwietnia, o godz. 11-jej
rano w domu SPK, przy 2914
W. North Ave.—T. Fiala, prez-
es; M. Kmiecik, sekr.

Poszukiwania Osób

Edward Krzyształowski, ul. M.
Konopnickiej 55, 68-100 Zagan,
Polska, poszukuje kolegów z lat
pobytu w Niemczech (1944-1956)
na terenie obozów polskich w
Land Niedersachsen. Chętnie od-
pisze na każdy otrzymany list
Zbiera różne odznaki sportowe,
harcerskie i turystyczne oraz
znaczkę pocztowe.

Śledztwo Przeciw Hitlerowskiem Dzieciobójcom

Okręgowa Komisja Badania
Zbrodni Hitlerowskich w Ko-
szalinie, opierając się na za-
danych i opracowanych
przez Jerzego Stypę księgach
stanu cywilnego dawnej Re-
jencji Koszalińskiej, wszczęła
śledztwo przeciwko hitlerow-
com, którzy dopuścili się
zbrodni na dzieciach robotnic
polskich i radzieckich pracu-
jących w okresie okupacji
przymusowo na wsi i w mia-
stach.

Bankiet Na Cześć M. Binkowskiego w Sobotę, 26 Kwietnia

Mieczysław Binkowski jest
znany działaczem polonij-
nym. Urządza różne imprezy,
pielgrzymki, przewodniczy w
wielu komitetach, stara się

mi koszt wyniesie około \$5-
500. Brakuje nam \$3,500.

Komitet Bankietu uczce-
nia M. Binkowskiego, zamie-
rzał przeznaczyć dochód dla
niego osobicie. Przynadko-
wo p. Binkowski dowiedział
się o bankiecie, który miał
być niespodzianką, podzięk-
ował za uznanie, ale powie-
dział, że całkowity dochód
przeznacza na pokrycie długu
za konfesjonaly.

Bankiet odbędzie się w so-
botę, 26 kwietnia w sali Rose
Hawryszko pnr. 4756 S. West-
ern. Początek o 6-tej wieczer-
om, kolacja będzie podana o
7-jej. Sala może pomieścić tyl-
ko 150 osób, a ponieważ p.
Binkowski ma dużo przyja-
ciół i znajomych należy rezer-
wować miejsca jak najwcześ-
niej. Bilety w cenie \$5 od
osoby. Po rezerwacji telefo-
nować do prezesa F. Kwiat-
kowskiego, AR 6-9603 lub do
Rose Hawryszko VI 7-9022.

Za Komitet Bankietu: Fran-
cisek Kwiatkowski, prez.;
Rose Hawryszko, wiceprez.;
Anna Prusak, sekr.; Józefa
Kwiatkowska, kasjerka; Ve-
ronika Bartzak, Stefan Ma-
łolepszy, Stanisława Małolep-
szy i Rozalia Hemmerling.



zdołać fundusze aby te za-
miary zostały wykonane i wy-
płacone.

Za jego staraniem zorgani-
zowano Oddział Morskie Oko
Nr. 47 LMA, Klub Marynar-
ski Morskie Oko, klub par.
Osielec ZKM, zbudowano po-
mnik Serca Pana Jezusa na
gruntach klasztornych OO.
Karmelitów Bosych w Mun-
ster, Indiana. Przewodniczył
Komitetowi Budowy Pawilo-
nu im. Kopernika w obozie
Młodzieżowym w Yorkville,
a obecnie jest przewodniczą-
cym Komitetu Konfesjona-
łów do kościoła Milenijnego
na gruntach klasztornych OO.
Karmelitów.

Konfesjonaly miały koszt-
ować \$2,000, ale okazało się,
że wraz z Tablicami Honorowy-

MARQUETTE BIKE SHOP
Sales - Service - Parts
Accessories
REPAIRS ON ALL MAKES
Motobecane French Bikes—
Rated No. 1.
Also Domestic Models Too
Other Imports—
All Sizes and Speeds.
6554 S. Kedzie 436-1883

CHCESZ DOSTAĆ LEPSZĄ PRACĘ?
ZAPISZ SIĘ DO SZKOŁY IBM

Gdzie język angielski nie jest konieczny.
Kursy Dienne, Wieczorne i S

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny p.o. zarządcy KAROL R. SYNOWIEC
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo
Numer Codziennie (Single Daily Copy) — 20c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00	
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50	
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczo
Numer Weekendowy (Single Week-End) — 25c

Po Wyborach Miejskich

Nikt nie oczekiwał innych, aniżeli nastąpiły, wyniki wyborów miejskich, skoro w prawyborach mayor Richard J. Daley pokonał zdecydowanie, aż trzech oponentów. Głosowanie w dniu 1 kwietnia było więc jedynie przypięciem do sytuacji, jaka została ustalona w wewnętrznej batalii demokratów.

Wraz z Mayorem wygrał znakomicie klerk miejski John C. Marcin, który od 1955 r., podobnie jak Mayor, wygrywał wszystkie wybory miejskie.

Również wygrali w wyborach "runoff" trzej przedstawiciele Polonii, kandydujący na stanowiska aldermanów, a mianowicie Robert Wiliński (warda 7), ald. Kazimierz Laskowski (35) i ald. Edwin Fifielski (45), a tym samym mamy obecnie w Radzie Miejskiej 11 aldermanów polskiego pochodzenia, na ogólną liczbę 50.

Nowy sukces demokratów w utrwaleniu ich rządów w mieście na dalsze cztery lata nasuwa różne uwagi. Przede wszystkim okazało się, że republikanie zeszli prawie na margines polityczny w mieście, przez co zachowania została zasada dwupartyjnego systemu, co bynajmniej, nie jest zdrowe dla struktury życia politycznego, ponieważ może prowadzić do nadużywania partyjnej przewagi demokratów w sensie rządzenia monopolistycznego. I stąd już odzywają się głosy wśród przywódców republikańskich, aby ich partia przeprowadziła rachunek sumienia, jak też podjęła zabiegi reorganizacyjne w celu odbudowania struktury partyjnej. Inna już sprawa czy jest to możliwe, jeśli weźmie się pod uwagę zarówno wewnętrzne konflikty, jak i brak patronażowych możliwości.

Po stronie zwyciężskich demokratów również wysuwają się obecnie problemy, których nie można przeczyć. Szósta kadencja mayora Daley musi bowiem przynieść rozwiązania sprawy jego następcy, jeśli demokraci mają ambicję utrzymania się przy władzy w Chicago i na przyszłość. Nie będzie to problem łatwy, gdyż Partia Demokratyczna również nie jest monolitem, co wykazały ostatnie prawyboły, a do tego jak dotąd brak jest takiej indywidualności wśród potencjalnych aspirantów do następ-

stwa po mayorze Daley, która mogłaby również skutecznie jak Mayor nie tylko rządzić miastem, z jego wielkimi i skomplikowanymi problemami, ale też potrafiłaby zapewnić przywództwo w organizacji partyjnej.

Należy pamiętać, że choć oponenti mayora Daley w partii przegrali, to jednak nie rozplynęły się te środowiska, które wypowiadały się przeciw rządzącemu od tylu lat Mayorowi i one to napewno podejmą nowe próby na rzecz przygotowania się do ewentualnego sukcesu w przyszłości.

Mayor Daley przez swoje zwycięstwo nie usunął tych spraw, jakie w okresie kampanijnym były wysuwane głównie przez Williama Singera i Edwarda Hanrahana, jego oponentów w zabiegach o nominację. Chicago ma przecież różne kłopoty, wynikające z istniejącej sytuacji w skali krajowej, a nie wszystkie krytyki pod adresem administracji Mayora można zbyt lekceważącym ujęciem, że były one rezultatem "polityki". Chicago ma przecież trudności w dziedzinie szkolnictwa, bezpieczeństwa i policji, upadania dzielnic, a do tego problemy ludności murzyńskiej.

Tak zwana "maszyna" napewno potrafiła zapewnić sukcesy wyborcze kandydatom regularnej partii, ale zarazem napewno nie jest prawidłowym instrumentem dla dobrych rządów w skomplikowanej strukturze w naszym mieście. I jeśli zabraknie przywódcy klasy mayora Daley, "maszyna" może załamywać się, jeśli nie będzie miała programowego wsparcia w rządzeniu.

Klucz sytuacji leży więc w rękach mayora Daley. Ostatnie jego zwycięstwo nakłada na niego obowiązek zapewnienia miastu prawidłowej zmiany władzy, aby uchronić je przed zamieszczeniem, jakie zwykle występuje po rządzących zbyt długo. Trzeba wyrazić przekonanie, że mayor Daley jest świadomy tej odpowiedzialności i bierze pod uwagę potrzebę zabezpieczenia miasta przed konfliktami na tle następstwa. Tym przekonaniem pragniemy zakończyć te uwagi, gratulując Mayorowi i klerkowi Marcinowi z racji ich sukcesu wyborczego.

Mniej Demagogii — Więcej Rozsądku

Prez. Ford "niechętnie" podpisał program walki z recesją uchwalony przez Kongres, ponieważ odbiega daleko od jego propozycji. Kongres, szczególnie Senat, dołączył do programu wiele poprawek i dodatków nie mających nic wspólnego z walką z recesją, ale zwiększających wydatki i deficyt.

Najbardziej kontrowersyjną sprawą była obniżka podatków. Demagogiczny Senat prawie podwoił sumę proponowaną przez Prezydenta, ale z powodu wielkiej różnicy z sumą uchwaloną przez Izbę Niższą, sprawa oparła się o międzyzbiową konferencję. W rezultacie Prezydent podpisał obniżkę i zwrot podatków w wysokości \$24.8 biliona, o \$8.3 biliona więcej niż proponował, ale o \$8.3 biliona mniej niż uchwalili hojny Senat. Podpisując program, Prezydent trafnie zauważył, że nie przynosi on ulg średniej klasie dźwigającej największe ciężary.

Niektórzy ekonomiści nie bez racji zapytują, co to za zastrzyk dla gospodarki kraju, jeżeli rodzina otrzyma \$100 lub \$200 zwrotu podatku federalnego zapłaconego w 1974 r.? Dla większości podatników zwrot w tym roku i obniżka podatku w następnym roku nie będą miały większego znaczenia, ale zwiększą deficyt budżetu państwowego o 24.8 biliona.

Kongres, a szczególnie Senat, gdzie prawie każdy marzy o prezydenturze i chce za pomocą darmo przyjąć się wyborczy przedłużeniu okresu wypłacania zapomóg podwyżki plac i programy wypię się jak z rogu obfitości. Niektóre potrzebne jak np. przedłużenie okresu wypłacania zapomóg bezrobotnym, inne zbędne, jak np. subwencje dla farmerów, które w ogromnej większości idą do kieszeni kilkudziesięciu bogaczy. Kongres, bawiąc się w św. Mikołaja nie pyta się, gdzie są fundusze?

Nie ulega wątpliwości, że z powodu zastój ekonomicznego dochody skarbu państwa będą mniejsze. Nikt naprawdę nie wie jak wielki będzie deficyt budżetowy w r. 1975-76. Jedni przewidują \$70 bilionów, drudzy mówią o \$100 bilionach. Nikt również nie wie jaki skutek tak ogromny deficyt będzie miał na gospodarkę kraju i wartość dolara,

oraz jaki wpływ wywrze na międzynarodową sytuację ekonomiczną. Niektórzy obawiają się, że doprowadzi do katastrofy.

Rząd będzie musiał pokryć deficyt pożyczką wewnętrzną. Będzie więc silnym konkurentem przemysłu na rynku pieniężnym i nie ulega wątpliwości, że z walki konkurencyjnej wyjdzie zwycięsko. Ogłosił rynek pieniędzy i przemysł nie będzie miał gdzie pożyczać na rozbudowę i wymianę zużytych maszyn, co nie przyspieszy, lecz opóźni wyjście z recesji.

Istnieją uzasadnione obawy, że ogromny deficyt budżetowy rozpęta znowu inflację, a ta z kolei spowoduje powrót recesji. Nieścisłością jest to, że skutki obecnych pociągnięć ekonomicznych rządu odczujemy dopiero po roku lub dwóch latach. Nie można sięgać po przykłady historyczne, bo tak ogromnego deficytu budżetowego nie miało dotąd żadne państwo.

Apele Prezydenta do rozsądku i umiarkowania zasługują na jak największą uwagę.

To i Owo

Naukowcy ZSRR stwierdzili, że jeżeli na powierzchni 1 ha znajduje się od 3—6 mrowisk, to szkodniki drzew liściastych i iglastych nie rozmnażają się a nawet nie mają prawa życia.

Ta zadziwiająca pozytywność mrowisk została ostatnio uwieczniona w zaprowadzonej na terenie Estonii spisie mrowisk. Pracownicy naukowcy sporządzili spisy mrowisk. Siedziły tych pozytywnych owadów zostały ponumerowane a mrowiska usytuowane w pobliżu dróg i szos zostały ogrodzone barierkami ochronnymi.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia do 100,000 osób ginie rocznie na świecie od ukąszenia węży. W samych tylko Indiach 11,000 osób pada ofiarą gadów; w Azji 25-30 tysięcy. W Europie rejestruje się rocznie około 30 wypadków śmiertelnego ukąszenia. Liczbę ukąszonej przez węży oblicza się na całym świecie na około pół miliona.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji

Portugalia a Odwiz

THE NEW YORK TIMES — Szybkość, z jaką Związek Sowiecki podjął inicjatywę dla starania się o instalację zaopatrzeniową dla swej floty handlowej na portugalskiej wyspie Maderze, świadczy, że uzasadnione były obawy mocarstw zachodnich o rozwój wydarzeń w "skłaniającej się na lewo" Portugalii.

Tajemnicą jest tylko, dlaczego portugalscy komuniści i ich wojskowi sprzymierzeńcy, którzy właśnie wzmocnili jeszcze bardziej swą władzę w Lizbonie, uznali za potrzebne publicznie rozgłosić te swe, raczej niepopularne, związki z Rosją sowiecką na niecały tydzień przed rozpoczęciem kampanii wyborczej.

Potwierdzenie przez lizbońskie Ministerstwo Informacji takich sowieckich żądań świadczyć się zdaje, że komuniści portugalscy nie obawiają się już, jak to było dotąd, miernych bardzo sukcesów swej partii w wyborach. Wynikłoby z tego, że uznali oni, iż u siebie im opanowanie machinerii wyborczej czy też zastraszanie opozycyjnych partii politycznych po wykorzystaniu prawnicowego zamachu dla zacieśnienia swej kontroli nad krajem.

Poparci przez komunistów radykalni oficerowie w "Radzie Rewolucyjnej" wykonywać się zdają dyktatorską władzę, jak o tym świadczy znacjonalizowanie z dnia na dzień banków i firm ubezpieczeniowych bez zasięgania opinii innych przywódców, cywilnych czy wojskowych.

Zakazowi współudziału w wyborach dwóch ekstremistycznych ugrupowań lewicowych i partii chrześcijańsko-demokratycznej towarzyszyło groźne ostrzeżenie komunistów pod adresem swych partnerów w koalicji rządowej, socjalistów i ludowych demokratów, oskarżając ich o niedowierzanie o współudział w prawnicowym spisku.

W takich warunkach Moskwa nie widzi żadnych powodów do zwlekania z mili-

tarnym wykorzystaniem sytuacji. Instalacje portowe na Maderze — w pobliżu Cieśniny Gibraltarskiej i "wjazdu" na Morze Śródziemne zezwolić mogą sowieckiej flocie handlowej na prowadzenie akcji szpiegowskiej w tym rejonie. Nie jest też wykluczona budowa bazy sowieckich nuklearnych okrętów podwodnych.

Do tej perspektywy otwarcia sowieckiej flocie — po raz pierwszy w historii — "okna na Atlantyk" dochodzi w czasie redukcji potencjału militarnego Paktu Atlantycznego. Grecja — podobnie jak przedtem Francja — wycofała swe wojska z tego sojuszu. Turcja grozi taką samą decyzją, a Portugalia naśladować może wkrótce ten przykład. Nie jest w każdym razie prawdopodobnym, by amerykańska baza na Wyspach Azorskich przetrwać zdołała drastyczny "zwrot na lewo" w Portugalii.

W Azji "wyproszenie" wojsk amerykańskich z Syjamu wydaje się prawdopodobną konsekwencją upadku Kambodży. Dojdzie też przypuszczalnie do stopniowego likwidowania amerykańskiej pomocy dla Południowego Wietnamu. Ale ta "atmosfera odwizy", która doprowadziła do kurczenia się militarnych zobowiązań Stanów Zjednoczonych i Paktu Atlantycznego wydaje się wywierać wręcz odwrotny skutek, jeżeli idzie o Związek Sowiecki. Na Oceanie Indyjskim, na Morzu Śródziemnym, na Morzu Czerwonym i południowym Atlantyku zaznaczają się rosnące interwencje sowieckiej potęgi militarnej.

Jeżeli obecnie dojdzie w Portugalii do odwołania czy "obejścia" zapowiedzianych wyborów i do otwartego przejścia władzy przez komunistów — co oznaczać będzie "wskoczenie" tego członka Paktu Atlantycznego w orbitę sowiecką, sojusz zachodni zmuszony będzie do bolesnej rewizji swej strategii i całej swej przyszłości.

Dokąd Uciekają Uchodźcy w Wietnamie?

THE WALL STREET JOURNAL. — Kontynuując swą ofensywę komunistyczna wojska w Wietnamie czasami przepuszczają swobodnie uciekających z okupowanych przez nie rejonów uchodźców, a czasami ich ostrzeliwiają. Dzienniki i magazyny pełne są zdjęć, pokazujących okrwawione lub zabite dzieci.

Takie same fotografie powodowałyby jeszcze kilka lat temu głosy potępienia "amerykańskich okrucieństw" — szczególnie ze strony kół argumentujących, że Wietnong jest popularnym ruchem "wyzwoleniczym" i że Ho Chi Ming wygrałby jakiegokolwiek wolne wybory, bo skorumpowany i dyktatorski reżym w Sajgonie nie jest w stanie pozyskać sobie serc i umysłów ludności.

Obecnie jednak ta ludność "głosuje nogami". Nie ucieka ona tylko z rejonów walk, bo udaje się w miejsca, gdzie wybuchają nowe starcia. Jedynym więc wyjaśnieniem tej dramatycznej, rozpaczliwej ucieczki jest fakt, że maszy te woła uchwycić

się najmniejszej choćby szansy, by żyć pod władzą rządu sąjgońskiego, a nie hanajskiego.

Różnica między tymi rządami jest więc dla nich widoczna i istotna — choć nie dla demokratycznych teoretyków w amerykańskim kongresie.

Nauka jednak udzielona przez tych uchodźców nie przeszła bez echa w pewnych przynajmniej kołach amerykańskiej opinii publicznej. Nawet więc w nowojorskim "Timesie" i waszyngtońskim "Poście" pojawiły się artykuły redakcyjne, wypowiadające się przeciw jakimkolwiek wiek nagłemu przerwaniu amerykańskiej pomocy dla Sajgonu. Proponują one stopniowe "likwidowanie" tej pomocy przez pewien — dłuższy lub krótszy — okres czasu, pokrywając taką zmianę stanowiska redakcyjnego fikcyjnym argumentem, że w czasie takim dojdzie do politycznej ugody z Hanol.

Przynajmniej jednak pisma te uznają, że Stany Zjednoczone winne są jednak coś Południowemu Wietnamowi.

Papier Po Ropie

GWIAZDA POLARNA. — W Japonii zmniejsza się objętość gazet. W Wielkiej Brytanii spółki akcyjne musiały przesunąć terminy swoich walnych zgromadzeń — ze względu na to, że nie zdołały w porę wydrukować sprawozdań. W Sztokholmie — dzienniki wychodzą ze znacznym opóźnieniem. W Rumunii nastąpiło połączenie wielu gazet i czasopism. A wszystko to dlatego, że branża dziennikarska zaczęła odczuwać brak najważniejszego surowca — papieru.

Sytuacja na międzynarodowym rynku papieru uległa nagle zmianie.

Przez lata odbiorcy byli przyzwyczajeni, że producenci papieru prowadzą zażartą walkę konkurencyjną. — Fabryki prześcigały się w oferowaniu go po coraz niższych cenach. W efekcie miały minimalne zyski lub wręcz ponosiły straty.

Naprzekąd w RFN najwięksi producenci zrzeszeni

w tzw. grupie PWA — mimo wielokrotnie ponawianych prób uzdrowienia swojej sytuacji finansowej — nie byli w stanie wyjść z deficytu. W konsekwencji w światowym przemysle papierniczym doszło do zastój inwestycji. Na przykład zakłady Escher Wyss uważały za uśmiech losu, jeśli potrafiły zdobyć choćby jedno zamówienie na dostawę nowej maszyny papierniczej.

Dziś producenci tych maszyn nie muszą się martwić brakiem zamówień. Nie ma obecnie ani jednej fabryki papieru na świecie, która nie robiłaby inwestycji. Nic w tym dziwnego, skoro wyrwa się im obecnie produkcję z rąk. Magazyny producentów i odbiorców papieru świecą bowiem pustkami.

Mimo, że ceny papieru wzrosły co najmniej o 30 procent, zdobywie większej partii na rynku jest dziś prawie niemożliwe. Dotychczasowi klienci otrzymują z regu-

Bolesław K. Piekarski

Kto Po Breżniewie?

Uporczywie pogłoski o chorobie któregoś z głównych przywódców każdego z większych mocarstw automatycznie nasuwają pytanie kto będzie jego następcą. Zawsze wówczas mnożą się spekulacje kto obejmie władzę i jakie zmiany mogą zająć w strukturze politycznej państwa. Innymi słowy, jak może się ukształtować na przyszłość polityka wewnętrzna i zewnętrzna kraju i czego można się spodziewać po ewentualnym, przyszłym przywódcy.

Tak więc ostatnio — gdy przed wizytą Wilsona w Moskwie Breżniew przez kilka tygodni nie ukazywał się publicznie i w związku z tym rozeszły się pogłoski o jego poważnej chorobie, korespondenci moskiewscy pism zachodnich już zaczęli spekulować, który z 15 współczłonków Biura Politycznego zostanie jego następcą.

Politbiuro strzeże swoich sekretów. Korespondenci zachodni nie mają swobodnego dostępu do żadnych autorytatywnych źródeł informacji oprócz oficjalnych komunikatów, publikowanych nieraz długo po fakcie dokonanych. Członkowie Politbiura rzadko ukazują się publicznie i — dążąc pod silną eskortą zakurtywanymi limuzynami. Nie ma mowy o bezpośrednich wywiadach i grupa akredytowanych w Moskwie dziennikarzy zachodnich, musi opierać się na skąpych wiadomościach z ambasad zagranicznych, pogłoskach, a nawet plotkach.

Istnieją trzy szkoły myśli o politycznych zmianach, które mogą zajść w Rosji po ewentualnej rezygnacji Breżniewa.

Najbardziej popularną teorią jest, że nawet po odejściu Breżniewa Politbiuro będzie kontynuowało jego linię polityki. I jeśli to się sprawdzi, najbardziej prawdopodobnym — kandydatem na następcę Breżniewa byłby Andrej Kirilenko, osobisty jego przyjaciel i najgorętszy stronnik. Kirilenko jest Ukraińcem. I w Politbiurze liczył się jako czwarty ranga tuż po prezydencie Podgornym i Kosyginie.

Inni obserwatorzy zachodni wysuwają teorię — że po odejściu Breżniewa nastąpią zmiany ogólnej linii politycznej i przesunięcia personalne, a być może nawet ustąpienie ze stanowisk Podgornego i Kosygina. To mogłoby doprowadzić do następstwa zdecydowanego i niezależnego nacjonalisty, Aleksandra Szelepina, 56-letniego, niemal najmłodszego członka Politbiura. Mogłoby to przesądzić o poważnych odchyleniach od polityki Breżniewa, co poddają w wątpliwość koła dyplomatyczne w Moskwie.

Wreszcie niektórzy przypuszczają, że Breżniew czeka sam przy władzy do 25 kongresu partii komunistycznej, wówczas dopiero zrezygnuje — ze swego przywództwa. Umożliwiłoby to zdanie rachunku z jego jedenastoletniej rządów i sukcesów jego polityki odprężenia z Zachodem. A zarazem byłaby to pierwsza w dziejach Sowietów dobrowolna rezygnacja przywódcy partii. W tym ostatnim wypadku, doprowadziłoby to do przewlekłych dyskusji na temat następstwa — i wówczas trudno byłoby przewidzieć, który z pozostałych członków Politbiura osiągnąłby szczyt władzy.

Ogólna ocena może wyeliminować niektórych z możliwych kandydatów. Niektórzy

z nich są zbyt podeszli w latach, a inni zbyt młodzi dla reszty.

Arvid Pelsze (76 lat) jest najstarszym członkiem Politbiura. To, — plus jego łowczy pochodzenie, przemawia wyraźnie przeciw jego kandydaturze. Następcą Breżniewa byłby napewno kandydat z Rosji, Ukrainy, lub być może Białorusi. Z tego też powodu Dimmukhamed i Kuna-jew nie mają szans.

Mikołaj Susłow, już 73-letni, pomimo że piąty z kolei w rangach Politbiura, ze względu na wiek też odpada z listy kandydatów. Był zresztą zawsze raczej teoretykiem marksizmu - leninizmu niż politykiem w praktyce. Dyplomaci zachodni w Moskwie określają go jako "twórcę przywódów", a nie "przywódcę".

Marszałek Andrej Greczko, podstarżały, już 71-letni minister obrony, dopiero w 1973 roku dołączył do Politbiura. Jego zainteresowania dotyczą niemal wyłącznie zagadnień sił zbrojnych; w sprawach politycznych nie zabiera głosu. To samo dotyczy Jurij Andopowa, szefa KGB, który dołączył do Politbiura również w 1973 r. Głównym jego zainteresowaniem jest sprawne działanie maciek tajnej policji — a nie polityka.

65-letni minister spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Andrej Gromyko był zawsze zawodowym dyplomatą i odstąpił nieco od spraw wewnętrznych Rosji. Niemniej, jak się sądzi, byłby możliwym — choć wątpliwym następcą Breżniewa.

Biorąc pod uwagę, a trudno jest z góry definitywnie wyeliminować któregoś z członków Politbiura — jako ewentualnego przyszłego sekretarza generalnego, pozostać jeszcze pięciu kandydatów.

Fiedor Kulakow poza członkostwem Politbiura jest także członkiem sekretariatu Komitetu Centralnego partii na równi z Breżniewem, Kirilenko, i Susłowem. Ten 57-letni chłop z pochodzenia i były organizator rolniczy, ma spore szanse na spadek po Breżniewie.

Kiril Mazurów, 60-letni Białorusin, technolog i zwolennik silnych rządów, wicepremier, jest typowany na następcę Kosygina.

Wiktor Griszin — 60-letni przywódca partii komunistycznej w Moskwie, z pierwotnego zawodu mechanik kolejowy, był również poprzednio przywódcą związków zawodowych. Niewiele podróżował. Jest neutralistą skłonny do kompromisów.

Władimir Szczerbicki był zawsze protegowanym Breżniewa. Jest pierwszym sekretarzem partii komunistycznej Ukrainy. Licząc zaledwie 55 lat, jest najmłodszym członkiem Politbiura.

Dimity Poljanski, 57-letni minister rolnictwa, od czasu utraty stanowiska zastępcy premiera dwa lata temu, jest faworytem w spekulacjach, kto nastąpi po Breżniewie.

Z tej piątki, być może za wyjątkiem Poljanskiego, wszyscy wydają się zwolennikami polityki Breżniewa w jej ogólnych zarysach — a szczególnie jego polityki odprężenia z Zachodem.

Klika Susłowa, jeśli by się dorwała do władzy, na pewno odstąpiłaby od tej polityki. Szelepin, pragmatyczny marksista, mógłby szukać dróg do pojednania z Chinami. Cie-szy się popularnością wśród nacjonalistów zorientowanych biurokratów, oficerów armii i KGB. Był swego czasu szefem tajnej policji.

Obserwatorzy dyplomatyczni w Moskwie wyrażają zgodną opinię, że jedynie w wypadku poważnego impasu w ramach szesnastki Politbiura, następcą Breżniewa mógłby zostać któryś z siedmiu pozostałych członków bez prawa głosu. Nikt także nie przewiduje sukcesu kogokolwiek spoza rządzącej elity "dwudziestu sześciu" — włączając w to członków Politbiura i kandydatów oraz sekretarzy komitetu centralnego.

Tydzień Polski

Myśli

Przewlekłe nieszczęście wiera w duszy ten sam skutek, co starość w ciele: już ruszyć się nie można, już się tylko leży...

Chateaubriand

Odkładając to, co mamy do zrobienia, ponosimy ryzyko, że nie zrobimy tego nigdy

Baudelaire

Dr Med. Stanisław Bienka

Zbrodniarze w Białych Kitlach

Autor tego artykułu, w latach 1940-1945 więzieni polityczny w Dachau (nr. obozowy 7503) pisze o zbrodniach działalności SS-mańskich lekarzy, którzy dokonywali na więźniach pseudomedycznych doświadczeń. Stanisław Bienka był bezpośrednio obserwatorem skutków owych doświadczeń. W lutym 1941 r. został sam poddany zbrodni operacji, po której przeżywał cały rok na stacji doświadczalnej, gdzie oprawy formowały pierwsze transporty, tzw. inwalidzkie przeznaczone na śmierć. Autorowi dzięki pomocy kolegów-współwięźniów, udało się wrócić na blok roboczy. Przez ostatnie trzy lata pracował w "Totenkammer" (trupniarni rewirów), co dało mu możliwość szerokiej obserwacji skutków zbrodni działalności — przede wszystkim lekarzy spod znaku SS. — Równocześnie brał udział w kompromisyjnej akcji ratowania więźniów przebywających na stacjach doświadczalnych.

W "Totenkammer" powstało centrum współdziałania kilku narodowości w ratowaniu współwięźniów; z czasem rozszerzyło się ono i przybrało charakter międzynarodowego ruchu oporu. Do grup najbardziej czynnych — obok polskiej, zaliczyć trzeba przede wszystkim grupę czechosłowacką, a następnie rosyjską i jugosłowiańską. Tam w "Totenkammer" — w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa — powstawały niejednokrotnie najsmielejsze pomysły pomocy więźniom.

I tak np. przy współdziałaniu "rewiru Schreibstuby" (konkularii szpitalnej) przyjmowano się lub w razie potrzeby wypisywano więźniów z rewiru. W sytuacjach specjalnych bywało nieraz i tak, że np. z 20 zwłok robiliśmy 21 i tym sposobem ktoś z współwięźniów niezaawazany mógł pozostać w rewirze choć formalnie był już wywieziony do krematorium, by go znów po pewnym czasie ożywić poprzez zastosowanie środka odwrótnego, a mianowicie — gdy np. było 20 zwłok — do krematorium dosyłano 19.

W okresie koszmarnych lat obozowych medycyna hitlerowska w dużej mierze przyczyniła się do biologicznego wyniszczania się więźniów, a także masowych zabójstw. To właśnie lekarze SS dokonywali segregacji więźniów przeznaczając ich na śmierć. To lekarze SS stosowali straszne metody pseudolecznicze, z czego jako przykład podam leczenie świerzbu: — więźniów dotkniętych tym schorzeniem które, choć uciążliwe, nigdy nie jest z zasady niebezpieczne dla życia człowieka — w Dachau leczyło się po prostu gódkówką kilku — lub kilkunastu, a więźniowie o następnym jedynie do picia czarnej erazt-kawy. Równocześnie, a był to okres bardzo srogiej zimy, więźniów codziennie wyprawiano do łaźni obozowej, gdzie pod gołym niebem przysiadali myli się, a następnie już całkiem nago lub tylko w krótkich koszulach i drewniakach na nogach (czasem bosy) wypędzani byli na plac apelowy, gdzie stali do dwóch godzin. Marli więc jak muchy.

Chciałbym zatrzymać się na szczególnych zbrodniach lekarzy spod znaku swastyki, a mianowicie na doświadczeniach pseudomedycznych. — Działalność ta — to mord dokonywany rzekomo w imię nauki. A ponieważ nie były to wysokie pojedynczych ludzi, ale dziesiątki i setki osób legitymujących się dyplomami lekarskimi — stąd też hańba spadła na całą medycynę fascystowskiego państwa.

Wracając do dnia uwolnienia Dachau należy przypomnieć sobie, że w dniu 29-go kwietnia 1945 roku, po godzinie 17, kiedy skończyła się nasza niewola — w obozie pozostało niespełna 32.000 więźniów. Na 42 narodowości Polacy stanowili prawie 1/4, bo ponad 9 tys. więźniów. Około 90% spośród wszystkich uwolnionych więźniów Dachau to ludzie wyniszczeni, schorowani. A 1/4 stanu obozowego to wyjątkowo ciężko poszkodowani, z których większość, mimo znacznej pomocy, wkrótce zmarła.

Blok pierwszy obozu w zasadzie przeznaczony był na przypadki chirurgiczne a blok trzeci — internistyczne. W tych właśnie blokach leżeli jednak w dużej mierze więźniowie brani na różnorodne doświadczenia — w tym liczni z tzw. flegmonami i malarią, a w okresie późniejszym, również na inne doświadczenia, jak np. karmienie wodą morską. Blok piąty od początku tj., na przełomie 1940/41 roku oficjalnie nazywany był

blokiem doświadczalnym. — "The Versuchungsstation", a w roku 1942 stopniowo zamieniony został na blok z doświadczeniami tzw. lotniczymi, m. in. z rozrzedzonym powietrzem, zamrażaniami i t.d. Szefował tutaj osławiony zbrodniarz i postrach całego obozu dr Rascher. Blok siódmy przeznaczony był dla chorych zakaźnie. Dalsze bloki po stronie numeracji nieparzystej w obozie w okresie lat — 1940-42 przeznaczone były na tzw. zugańki, tj. dla nowych transportów i to przeważnie z Polski. W okresie następnym lat do rewiru przyłączono jeszcze kilka dalszych bloków, a inne w tym rzędzie o numeracji nieparzystej przeznaczone były dla bloków inwalidzkich — przeznaczonych dla bardzo wyniszczonych — więźniów.

Na czele "Krankenrewiru" stał Schefarz (lekarz naczelny), który jednak nie pisał się nigdy do sprawowania swoich funkcji ani w zakresie nadzoru organizacyjnego, ani też szczególnie w sprawach opieki nad chorymi. Podobnie było z innymi lekarzami SS. Wszyscy oni mieli tylko dwa cechy "pracując" w obozie; zabezpieczyć się przed pojęciem na front oraz wybić się w hierarchii hierarchii poprzez gniebienie chorych wyszukującymi metodami uśmiercania.

Tak więc, ponieważ pseudolekarze spod znaku SS uważali, że są przeznaczeni do wyższych celów, stąd też "rewir" (szpital obozowy) rządzili w pełnym tego słowa znaczeniu specjalnie wybrani więźniowie — kryminaliści, przeważnie Niemcy.

Szefem rewiru był capo (Hayden potem Zimmerman), który współdziałał przy pomocy oberpflegerów i pielęgniarzy, tj. nadsanitariuszy i sanitariuszy pełniących równocześnie funkcje z blokowymi i sztabowymi. Z zawodu byli to przeważnie rzemieślnicy, kowale, ślusarze lub osoby bez zawodu, na poziomie przeważnie poniżej niższego wykształcenia. Oni to w dużej mierze również decydowali o "sposobie leczenia", a także mogli zdecydować niejednokrotnie o wysłaniu na transport inwalidzkim względnie o przeżyciu więźnia. Stan ten uległ jednak pewnej poprawie w latach 1942-45, kiedy coraz więcej do pracy w rewirze — poza Niemcami — dostawali się inni polityczni więźniowie niosąc pomoc swym współtowarzyszom niedoli.

Dachau — oboz powstały w 1933 roku — stał się w okresie wojny 1940—45 wzorcem nowoczesnej zbrodni. Tysiące więźniów przeszło przez różnego typu doświadczenia i zabiegi. Już w okresie roku 1940 zarówno lekarze SS, jak też i capo rewiru dokonywali szeregu operacji chirurgicznych i różnego typu zabiegów w celach "uczenia się techniki". Tylko temu celowi w zasadzie służyła pięknie wyposażona sala operacyjna. Na operacje brano przeważnie (choć nie zawsze) młodych więźniów i to na ogół zdrowych — tak, by operacja się udała, choć potem w większości, aby pozbyć się świadków (dowodów rzeczowych) uśmiercano ich. Stawiano sobie za cel wykonanie np. 100 operacji woreczka żółciowego, względnie woreczka robaczkowego itp. Zdarzało się, że doprowadzono więźnia na salę operacyjną w celu usunięcia wyrostka robaczkowego, był już uprzednio po tej operacji w okresie przed arestowaniem. Wtedy to więźnia taki otrzymywał straszne bicie.

Pierwsze natomiast, już oficjalne doświadczenia zwane obecnie pseudomedycznymi, rozpoczęły się w Dachau z początkiem 1941 r., a powiązane były ze specjalnymi zabiegami operacyjnymi, jak również z utworzoną "Tbc — Versuchungsstation" w bloku 5. Blok ten podzielono na dwie części. W pierwszej "leczono" sposobami chirurgicznymi już znanymi, względnie nowymi, a drugą część bloku przeznaczono do "leczenia" środkami farmaceutycznymi.

Więźniów dobierano parami, o jednakowym zaawansowaniu choroby, wieku, wadze, a nawet i wykształceniu — tak, by można było porównywać rzekomy postęp leczenia. — Więźniowie ci mieli służyć wypróbowaniu ewentualnych szkodliwości leków i zabiegów chirurgicznych. Ci zatem zupełnie zdrowi poszli na pierwszy ogień doświadczeń pseudomedycznych. Im to podawano nieznane bliżej leki, jak też dokonywano na nich operacji chirurgicznych na klatce piersiowej. Od zwy-

klonych punkcji, poprzez wyrywanie nerwu przeponowego i wytwarzanie odmy opłucnowej w ogromnych ilościach zagrażających życiu, aż do całkowitych plastik klatki piersiowej z wycinaniem wielu żeber.

Rozpoczęte w Dachau w 1941 r. oficjalne już doświadczenia pseudomedyczne, którym objęto potem tysiące więźniów, miały swój dalszy ciąg: lekarze SS przenosili swe doświadczenia na inne tereny, do innych obozów. — Tak powstała najstraszniejsza hańba XX wieku: lekarze — mordercy.

Do nich należał m. in.: SS-Obersturmführer dr Jager, który w obozie udawał chirurga i wykonywał różne operacje choć był dentystą. Szefami "rewiru" m. in. byli: dr Lange, dr Mummelstadt, dr Volter, dr Hintermayer. Na chirurgii m. in. szczególnie "zasłużyli się": SS-Obersturmführer dr Richter, SS-Hauptsturmführer, dr Ramsauer, dr Schildbach, no i wreszcie jeden z pierwszych dokonujących pseudochirurgicznych operacji — dr Mussner pomagier Raschera — wykonujący operacje na klatce piersiowej. Na oddziale tzw. flegmony "wyróżnili się": SS-Obersturmführer dr Babor, SS-Sturmabführer dr Schutz. Nadzór w tej stacji nad pracami doświadczalnymi pełnili: prof. Grawitz z Berlina oraz pod względem badań biochemicznych prof. Lauer z Monachium. — Doświadczeniami z malarią w pierwszym rzędzie zajmował się prof. dr Klaus Schilling, a także częściowo prof. Nonnenbruch z Frankfurtu i SS-Sturmabführer dr (prawdopodobnie docent) Kurt Planter.

Stacja doświadczalna tzw. lotnicza, w której m. in. prowadzono zbrodnicze badania z niskim ciśnieniem i obniżoną temperaturą, prowadzona była przez dr Sigismunda Raschera — lekarza "lotnika", wielkiego przyjaciela Himmlera. A stację doświadczalną z morską wodą prowadził prof. dr Beigelberg.

Rozpatrując obecnie, w 30 lat od chwili oswożenia obozu, stan zdrowia byłych więźniów obozu koncentracyjnego, stwierdza się jednoznacznie zaskakujące wprost wyniszczenie organizmu będącego skutkiem nie tylko przebytego w okropnych warunkach obozu hitlerowskiego, ale przede wszystkim w bardzo wielu przypadkach — działalności lekarzy SS.

W materiale przebadanych przeze mnie przed 10 laty kilkuset byłych więźniów obozów zagłady, tzw. króliki doświadczenia stanowią 10 proc. Są to osoby, u których przeżycia obozowe zaznaczają się szczególnie dobitnie tak pod względem ogólnego nasilenia schorzeń i niejednokrotnie — trwałego kalectwa, jak i — co najważniejsze — trwałego uszczerbku psychicznego.

Sprawa tych wszystkich osób posiada zatem specyficzny charakter oraz szczególną wymowę.

W Napadzie Szafu Zabił 2 Osoby

West Monroe, La. (UPI) — Robert Howard, lat 29, w napadzie szafu zaczął strzelać z okna swej sypialni na drugiem piętrze domu matki do przechodniów, w niedzielę wielkanocną. Howard zabił dwóch mężczyzn, postrzelił trzeciego i pozabawił się życia wystrzałem w skroń z pistoletu. Matka mordercy, udała się do kościoła na nabożeństwo, pozostawiając cierpiącego na zaburzenia umysłowe syna bez opieki.

Rabat Podatkowy Nie Pozbawia Prawa Do Znaczków Żywnościowych

Washington (UPI) — Rzecznik Departamentu Rolnictwa podał do wiadomości, iż osoby otrzymujące obecnie znaczki żywnościowe nie stracą prawa do tego przywileju ubogich z powodu otrzymania zwrotu części zapłaconego w 1974 podatku dochodowego. Wyjaśnienie podano w związku z niedawnym podaniem przez prezydenta Forda ustawy o t. zw. "rabacie podatkowym". Suma zwrotu przez federalny Urząd Skarbowy nie będzie uzupełniana pod uwagę przy rozpatrywaniu podań składanych o zapomogi, znaczki żywnościowe itp.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P BOBIN

UDANE PRELUDIUM LEKKOATLETYCZNEGO SEZONU WIOSENNEGO

Kilkudniowe występy czołowych lekkoatletów europejskich w pięknej katowickiej Hali przy "Rondzie" (populuarnej zwanej "Spodkiem") można uznać było za wstępne rozpoznanie przed zbliżającym się sezonem.

Rok 1975 nie będzie rokiem typowym dla lekkoatletów. Nie zobaczą kibice tego sportu w nim bowiem tak emocjonujących zwykle pojedynków na bieżniach, skoczniach i rzutniach podczas letnich Mistrzostw Europy, które w tym sezonie zastąpią tylko drużynowe mecze o Puchar Europy. Będzie to jednocześnie sezon przedolimpijski, a więc rok ostatnich już prawie prób i przymiarek składów na Montreal.

W halach ogląda się trochę inne konkurencje, w dodatku przeprowadzane w odmiennych warunkach (twarde podłożo pod tartanem, ciasno na bieżniach itd.) niż na letnim stadionie. Traktowane są więc halowe zmagania właśnie jako przymiarka przed nowym sezonem. Halowe Mistrzostwa Europy w Katowicach można uznać pod tym względem za udane. Dozłó w nich do wielu interesujących pojedynków biegaczy czy skoczków światowej ekstraklasy. Polacy mogli być także zadowoleni jako gospodarze Mistrzostw zdobywając aż 10 medali (2 złote, 3 srebrne i 5 brązowych).

Pierwszoplanowanymi postaciami polskiej reprezentacji w Katowicach były oczywiście złoci medalisti. — Na pierwszym miejscu — trzeba wymienić uznaną za najlepszą zawodniczkę mistrzostw — Grażynę Rabsztyn. Ta 23-letnia płotkarka warszawskiej Gwardii jeszcze nie tak dawno leczyła dotkliwą kontuzję, jeszcze parę tygodni temu przebywała w szpitalu. — Gdy doszła do zdrowia, bardzo szybko wróciła także i do formy. Kto wie nawet, czy nie przewyższyła swej najwyższej formy sprzed kontuzji?

Od kilku lat Rabsztynówna czyni stałe postępy. W hali katowickiej — zdecydowanie wygrała finał biegu 60 m przez płotki, wyprzedzając znakomitą przecież płotkarkę Niemiec Wsch. — Annelie Ehrhardt, która była najbardziej zdumiona wysoką formą Polki. Rabsztyn uzbierała w finale czas 8,04 sek. wobec 8,12 sek. Ehrhardt! Za jednego zamachem — Grażyna Rabsztyn weszła do grona fa-worytek na olimpijski medal w Igrzyskach Montrealskich. Znana jest jako bardzo pracowita, a przy tym z dolną lekkoatletką i należy sądzić, że razu niedawno nawiązana współpraca z trenerem warszawskiej Gwardii, Sławomirem Nowakiem wydać będzie piękne owoce.

W 1973 r. na liście najlepszych płotkarek świata w biegu na 100 m Rabsztyn była drugą z czasem 12,7 sek., — właśnie za Ehrhardt (12,3 sek.). Przypomnijmy, że w 1972 r. zdobyła brązowy medal w Halowych Mistrzostwach Europy, w 1973 r. — już złoty, ale przy braku na starcie Ehrhardt, którą "do-padła" wreszcie w katowickiej hali.

To, że biegi przez płotki stają się polską konkurencją, potwierdził Leszek Wodzyński — drugi złoty medalista z Katowic, mistrz Europy na dystansie 60 m przez płotki. W finale biegł zresztą także i młodszy brat Leszka — Mirosław, zajmując piątą miejscę (a wielu fachowców stawiało raczej właśnie na niego). Leszek Wodzyński za-ledwie o pierś wyprzedził zawodnika z NRD Siebecka, mając w nim jednakowy czas — 7,69 sek. Bliski od zakwalifikowania się do finału był również i trzeci reprezentant Polski w płotkach — niedawno odkryty talent, Jan Pusty.

Do silnych pozycji polskiej lekkoatletyki należy ostatnio także i skok o tyczce. W Katowicach trzech polskich zawodników zajęło kolejne drugie, trzecie i czwarte miejsca. Wojciech BuciarSKI (530 cm), Władysław Kozakiewicz (530 cm) i Bogdan Markowski — (również 530 cm.), ulegli tylko Finowi Kalliomaki. Po-

lacy podczas konkursu skoków o mistrzostwo Europy — zaryzykowali rozgrywkę taktyczną, opuszczając kilka wysokości. Gdy aż siedmiu zawodników zaliczyło 530 cm — BuciarSKI postanowił opuścić wysokość 535 cm. Skoczył już tylko Fin. Ale ryzyko skoku dopiero na 540 cm BuciarSKIemu tym razem się nie opłaciło. Była to już bowiem szósta godzina ciężkich zmaganiń tyczkarskiej. Atak na 540 cm się nie powiódł i pozostał tylko srebrny medal. Ale w dwa dni później BuciarSKI w specjalnym konkursie tyczkarskim w warszawskiej Hali Gwardii — zwyciężył wszystkich rywali, ustanawiając halowy rekord Polski wynikiem 542 cm.

Srebrny medal zdobył jeszcze najlepszy polski trójściżczek Michał Joachimowski — (ulegając wynikiem 16 m 90 cm o 11 cm rekordziste światu Saniejowi z ZSRR), oraz sztafeta mieszka 4x2 okrążenia zdobyła srebrny medal.

Irena Szewińska zdecydowała się na start tylko na 60 m. Ten superkrótki dystans sprinterski był — jak to wiadomo — bardzo trudny dla świetnej Polki, która już raczej wydłuża dystanse, — na których startuje (któ wie czy rekordzistka świata na 400 m nie wystąpi w Montrealu — właśnie na tym dystansie). Pani Irena zapewniła sobie w Katowicach "tylko" brązowy medal, — ustępując najszybszym w tym sezonie kobietom świata w hali — Angielce Lynch i pogromczyni słynnej Stecher — jej rodaczce z NRD, Mayer.

Brązowe medale dla Polski w katowickiej hali zdobyli jeszcze: sztafeta kobieca 4x2 okrążenia, Zenon Licznarski w biegu na 60 m (a Marian Woronin był czwarty) oraz Zbigniew Beta w skoku w dal (rekord życiowy — 782 cm).

Katowicka impreza — była również bardzo udana zarówno pod względem organizacyjnym, jak i propagandowym. To ważne ze względu na kolejne próby tego obiektu; w czerwcu oglądać tam będą Polacy Mistrzostwa Europy w Boksie, a za rok — Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie.

PILKARSKIE PUCHARY A LIGA

Europejskie puchary piłkarskie wkroczyły w decydującą fazę. W gronie 12 półfinalistów znalazły się renomowane zespoły, które dzięki temu osiągnięciu określają się często jako najlepsze w Europie. Czy tak jest w istocie? Czy miarą oceny wartości zespołu piłkarskiego ma być postawa w rozgrywkach ligowych, — czy też błyskotliwe sukcesy w pucharach? Bo nie zawsze idą one w parze...

W czwórcie półfinalistów Pucharu Europy — tylko St. Etienne jest zdecydowanym liderem francuskiej ekstraklasy. Bayern (Monachium) zajmuje dopiero 11 miejsce w lidze, Leeds okupuje tę samą pozycję w ekstraklasie angielskiej, a nawet słynna FC Barcelona jest dopiero 6, mając... 15 punktów straty do Realu (Madryt), który w



MINNEAPOLIS. — Senator Hubert H. Humphrey oznajmił, iż zapłaci \$240.000 tytułem zaległych podatków z chwilą kiedy otrzyma rachunek od Urzędu Podatkowego. Humphrey potrafił od swoich dochodów sumę, na jaką oszacowano ofiarowane przez niego do archiwum dokumenty z czasu kiedy był wiceprezydentem.

"Boss" Polityczny Samobójcą

Concepcion, Texas (UPI) — George Parr, lat 74, długoletni "boss" polityczny powiatu Duval w stanie Texas, znany pod przydomkiem "Duke of Duval", we wtorek popełnił samobójstwo, aby uniknąć więzienia.

Parr, miał się stawić w poniedziałek w sądzie, na wniesioną przez niego apelację od wydanego na niego wyroku 10 lat więzienia za niezapłacenie podatków federalnych. Gdy Parr nie stawił się do sądu, sędzia wydał rozkaz policji stanowej aresztowania go.

Policjant Gene Powell, z helikoptera zauważył samochód Parr, zaparkowany w oddaleniu sześciu mil od "rancho" Parra. Po wyładowaniu obok samochodu, znalazł zwłoki Parr z postrzałem w głowę, zwieszoną nad kierownicą, a obok pistolet. Parr w marcu, 1974 roku, został skazany na karę więzienną za niezapłacenie podatku federalnego w sumie \$287.000 w latach od 1966 do 1969.

Pucharze Zdobywców Pucharów zakończył już karierę.

W Pucharze Zdobywców Pucharów trzy drużyny z czterech półfinalistów — potwierdzają międzynarodowe sukcesy osiągnięciami w lidze. Mowa o Crvenej Zvezdzie, PSV Eindhoven i Dynamo Kijów. Natomiast Ferencvaros (Budapeszt) jest wprawdzie trzeci w ekstraklasie, ale aż z 11 pkt. stratą do Ujpest Dozsy — (nie odegrała większej roli w PE) i 9 pkt. do Honvedu. Nie należą także do ligowych potentatów półfinaliści Pucharu UEFA FC Koeln (6 miejsce) i Twente Enschede (4 miejsce) 7 pkt. straty do Feyenoordu.

Okazuje się więc, że specyfika rozgrywek ligowych jest zupełnie inna od pucharowych, forma prezentowana aktualnie w lidze nie może być miarodajna przy ocenie pucharowych szans zespołu. Z drugiej strony powyższe fakty świadczą o tym, jak trudno pogodzić występ w krajowych rozgrywkach ze skuteczną walką w pucharach.

DO NASZYCH KLIENTÓW I PATRONÓW

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej

1. Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) — powinny być dostarczone nie później jak do 2-ej po poł w przeddzień publikacji

Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątek) — musi być dostarczone w środę do 4 po południu

2. OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 4-ej po południu — na następny dzień oraz są płatne zgóry (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą)

Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do czwartku do godziny 2-ej po południu, tylko

3. NEKROLOGI — przyjmuje się codziennie (po niedzialek do piątku) od 7 do 8 rano na ten sam dzień oraz od 8-4-ej na dzień następny

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki z ogłoszeń — liczymy na łaskawą współpracę

ADMINISTRACJA
OZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO-ZGODA

Kradzież Zegarków

New York (UPI) — Policja aresztowała członków szajki złodziei, którzy oskarżeni są o kradzież zegarków "Timex" na łączną sumę około pół miliona dolarów, z magazynów na lotnisku Kennedy. Ładunek zegarków produkowanych w Tajwanie a dostarczony na lotnisko Kennedy dla jednej z amerykańskich firm, został wykradzony z magazynów lotniska w dn. 17-go marca. Do wykrycia szajki złodziei, przyczyniła się policja nowojorska, agenci FBI i policja celna.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOSCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

'PORANNY DZWONEK' Stacja WOPA

Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota: 11:00-11:30 rano
Niedziela: 1:00-2:00 po poł
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7:00-8:30 rano
2:00-3:00 po poł w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI

Właściciel

GODZINA SŁONECZNA I DNI PUĆINSKIE

Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

'TONY PIENKOWSKI SHOW'

Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie
9:15-10:00 rano

'GODZINA MIĘDZYNARODOWA'

Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35-7:00 wiec
od 7:00 do 7:30 wiec
Godz. 00 Salvatorelino

JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY

Kierownicy

'POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE'

Stacja WOPA
Codziennie
od 12 w poł. do 12:30 po poł

ADAM GRZEGORZEWSKI

Kierownik Zarządu

'KAWALKADA'

Stacja WOPA
Codziennie
o 1:00, 3:30 i 6:30
oraz o 8-ej wiec

DR. W. SIKORA

Prezentant i Właściciel

'GŁOS POLONII'

WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł
do 6 wieczorem
W Soboty
4:00-6:00 wiec

pp. Mgr. JOZEF i SŁAWA MIGALOWIE, właściele

ZRZESZENIE NOWEJ POLONII W AMERYCE

od poniedziałku
do czwartku włączanie
od godz 11:20 do 12:00
w południe

Stacja WOPA—1490 KC

Kierownik Programu
Ks. Michael P Pawelek

'KŁOPOTY SIEKIERKÓW'

Stacja WOPA—1490 KC
w każdy Wtorek, Środę
Czwartek i Piątek
7:00-7:30 wiec

Kierownik BRONISŁAW JELIŃSKI

Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW
MROZOWIE

Wioska Dziecięca

W b.r. podjęte zostaną w Biłgoraju (woj. lubelskie) prace przy budowie pierwszej w Polsce t. zw. wioski dziecięcej. Jest to dotąd nie stosowana w Kraju — lecz rozpowszechniona za granicą — forma wychowywania sierot i dzieci opuszczonych. Umożliwi ona wychowanie większej liczby dzieci w atmosferze rodzinnej, w warunkach, które zapewnią nauczanie wiezi uczuciowych między opiekunem a podopiecznymi. Tow. Przyjaciół Dzieci przewiduje, że pierwszy lokatorzy zamieszkać w wiosce dziecięcej w końcu przyszłego roku. Następną tego rodzaju placówką powstanie w woj. kieleckim.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, s. p.

Maria Fabrykowska

(z domu Nowak)
(żona ś.p. Józefa, teściowa ś.p. Władysława Nesvig)

Członkini Tow. Warszawa Grupa 207 Zw. Polek w Am., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go kwietnia, 1975 roku, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym pnr. 5774-78 W. Lawrence Ave. i można odwiedzić dzień, w poniedziałek od 5-jej po południu do jutra, wtorku do 10-jej wieczoru. Pogrzeb w środę, dnia 9-go kwietnia, o godz. 9-jej rano po Mszy św. z kaplicy Domu Starców św. Andrzeja, 7000 N. Newark Ave., Niles, na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu po zmarłej.

Liljan (Edward) Kucik, Clarence (Stanley) Kulick, Genevieve Nesvig, Helen C. (Stanley) Kowalczyk i Arlene (Thomas) Witt, córki i zięćciowie; Zygmunt (Adele) syn i synowa; oraz wnuczka i prawnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Kowach Funeral Home, Telefon 545-3800.

(7, 8)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka, siostra i babcia nasza, s. p.

Bronisława Kowalkowska

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go kwietnia, 1975 roku, o godzinie 3:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go kwietnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła św. Filomeny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu po zmarłej.

Andrzej, mąż; Jan, Robert i Corinne, dzieci; Stanisława, synowa; Katarzyna i Józef Kubala, rodzeństwo; Florentyna i Sylwia, siostry; Artur Kulikowski i Kenneth Deiloff, szwagrowie; oraz wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Zakład pogrzebowy B. F. Malac i Synowie, Telefon 421-5800.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, bratowa i ciocia nasza, s. p.

Stanisława Kolodziej

(z domu Marzec)
(żona ś.p. Władysława i s. p. Juliany Marzec)
(synowa ś.p. Jana i s. p. Zofii Kolodziej)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go kwietnia 1975 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go kwietnia 1975 roku, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5844 Milwaukee Ave., do kościoła Our Lady of Victory, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu po zmarłej.

Joanna (John) Bugay, córka i zięć; William i Tomasz, synowie; Mateusz (Louise) i Jules (Dorothy), bracia i bratowa; oraz brataniec, bratanica, szwagrowie i szwagierki; wraz z całą rodziną.

po informację telefonować: 666-2673.

Nowy Kostium Dla Rozbitków

Najważniejszą dla rozbitków sprawą jest utrzymanie się na powierzchni, ale w przypadku, gdy katastrofa przydarzyła się w zimnych wodach, na przykład w morzach polarnych, również istotna jest ochrona ciała rozbitków przed przechłodzeniem.

Szczególnie w latach II-jej wojny światowej obserwowano przypadki, że rozbitkowie, którzy znaleźli się w wodzie o temperaturze 3 do 8 stopni (taka była nie tylko np. w Morzu Norweskim, ale i zimą w Bałtyku) przetrzymywali zaledwie pół godziny, lub niewiele dłużej; później ratunek okazywał się spóźniony.

Ostatnio technicy francuscy skonstruowali kostium ratunkowy dla rozbitków, który zabezpiecza przed przechłodzeniem organizmu w wodzie powyżej 5 stopni na przeciąg 24 godzin.

Kostium sporządzony jest z komórkowego neoprenu i nadmucha się w ciągu 30 sekund, z tym, że najpierw napienia się powietrzem główną część, a po założeniu kostiumu — balon na karku, który utrzymuje przez cały czas głowę rozbitka nad powierzchnią wody.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.



In Memoriam

W 6-tą rocznicę śmierci najdroższej matki i babci naszej, s. p.

Józefy Dereckiej-Paluszewskiej

W Szóstą Rocznicę Twojego Zgonu

W sercach naszych ożyły bolesne wspomnienia
Ty dziś u Boga Tronu
A nam zostawiłaś smutne wspomnienia.

Do łaskawego współudziału w modlitwach za Jej Duszę uprasza krewnych, przyjaciół i znajomych:
Albin Derecki, syn.

Komuniści Tylko 8 Mil Od Sajgonu

(Dokończenie ze str. 1-iej)

dnioy wschód od stolicy. W wyniku kontrofensywy oddziało miasto Nha Trang, normalnie liczące 170 tys. mieszkańców. Nha Trang zostało porzucone przez wojska sajońskie i ludność cywilną 1-go kwietnia. Komuniści wstrzymali jednak swój marsz na południe na dwie mile od Nha Trang. Lotnictwo Południowego Wietnamu przystąpiło do akcji, bombardując rejon miasta zanim wkroczyli do niego jednostki piechoty.

W Sajgonie trwa tymcza-

sem przyspieszona ewakuacja obywateli amerykańskich, z których znaczna większość stanowi personel ambasady. Pod koniec bieżącego tygodnia najwyżej 10 osób, albo i mniej, pozostanie w ambasadzie. Reszta opuszcza Wietnam Południowy wojskowymi, cywilnymi lub specjalnymi samolotami "charterowymi". Do niedzieli, tj. wczoraj, 500 amerykańskich przedstawicieli wraz z rodzinami opuściło Sajgon. Wielka Brytania ewakuowała już większość personelu swojej ambasady. Anglików przewieziono do Hong Kongu.

Sieroty Wietnamskie Przybyły Do US

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

przez przybranych rodziców. Pierwszy transport sierot wylądował w Seattle, Washington w sobotę wieczór, wioząc 407 sierot wietnamskich. W niedzielę samolot wojskowy "C141" wylądował w bazie wojskowej Travis przywoząc 132 sieroty, a drugi samolot wylądował w Vancouver w Kanadzie wioząc 62 sieroty.

Po zbadaniu dzieci przez lekarzy, większość z nich została zabrana przez adoptowanych rodziców, którzy przybyli po nie do San Francisco, a wiele zostało oddanych do Chicago i New Yorku, gdzie czekali na nie przybrani rodzice.

Dr George Carnie, przedstawiciel jednej z agencji — która załatwiała adopcję dzieci, powiada że wśród sierot znajdowało się kilka, które liczyły zaledwie kilka dni życia. Jedną z zakonnic Sióstr Miłosierdzia, która towarzyszyła dzieciom z Sajgonu, powiada że wiele z niemowląt dostało biegunki na skutek zmiany w diecie mlecznej.

S a j g o n

Władze Sajgonu wstrzymały dzisiaj dalszą ewakuację sierot wietnamskich, twierdząc, że zgodzili się jedynie, na ewakuację około 1,500 sierot, z których większość stanowią dzieci żołnierzy amerykańskich i kobiet wietnamskich.

Pierwszy transport sierot

wietnamskich wylądował w środę w San Francisco, wioząc przeszło 50 sierot. Drugi transport dzieci znalazł się w katastrofie samolotowej w Sajgonie, w której zginęło przeszło sto sierot i cywilów. Wśród ocalałych znajdowało się przeszło 40 sierot, które zostały zabrane do Stanów Zjedn. w trzecim transporcie, który wylądował w sobotę w nocy w San Francisco.

Przedstawiciel Dept. Stanu podał że Sajgon zgodził się na ewakuację 1,500 sierot, przeważnie dzieci żołnierzy amerykańskich wśród których przeważała czarna karmienie, ale odmówił udzielenia zezwolenia na ewakuację kilku tysięcy sierot wietnamskich, na podstawie że nie chce wywołać wśród ludności Sajgonu wrażeń że miasto zostanie opanowane przez wojska komunistyczne.

Pracownica Szpitala Zamordowana

28-letnia pracownica laboratorium szpitala Illinois Masonic padła ofiarą mordercy w sobotę rano, w swym mieszkaniu, w północnej części miasta, Główny Merenevitch, Murzynkę, przewieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili zgon z powodu ran zadanych nożem. Zwłoki znalazł mąż, gdy wrócił po pracy do domu. Policja nie stwierdziła śladów walki ani wiadomości.

Zwiedzali Wystawę Podczas Śnieżycy

Miłośnicy malarstwa, — a szczególnie obrazów Claude Moneta, wystawionych w Instytucie Sztuk Pięknych, nie przetrzymali się burzy śnieżnej w ub. tygodniu.

Chicago Tribune podaje w wydaniu z 7 kwietnia, że w środę, pomimo śnieżycy, 5,351 osób zdołało przystąpić do Muzeum. Reporter nie wspomina jak zwiedzający dostali się później do domów.

Polski Wynalazek

W Hucie "Zawiercie" zainstalowany został wielopozycyjny agregat metalurgiczny, stanowiący nowość w światowym hutnictwie żelaza i stali. Jest to urządzenie do szybkiego wytopu stali wysokotemperaturowe w pełni zmechanizowane i automatyzowane. Autorami rewelacyjnego urządzenia hutniczego, które zostało opatentowane w 10 krajach świata (Francja zakupiła już licencję) są pracownicy Politechniki Śląskiej: prof. dr hab. inż. Adam Gierak, mgr inż. Filip Meder oraz inżynierzy mgr inż. Leopold Juszczak.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa, córka, siostra i babcia nasza, s. p.

Helena Soltys

(z domu Oleś)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go kwietnia 1975 roku, o godzinie 9-jej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1718 W. 48ma ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu po zmarłej.

Jan, mąż; Bronisława (Zbigniew) Dudek, Maria (Jan) Krysiak w Czechosłowacji; Stanisław, Jan i Danuta, córki, synowie i zięćciowie; Antonina Oleś, matka w Polsce; 4 wnuczek; oraz bracia i siostry z rodzinami w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Franciszek A. Kozera, Telefon: YA 7-3388.

(7, 8)

Z Dnia

(Dokonczenie ze str. 1-iej)

komuś wydostać z łagrów sowieckich na Zachód. Wspomnienia Polaków znajdujących się poza zasięgiem KGB, UB i im podobnych siepaczy z przeżyć w Rosji czerwonych carów byłyby wstrząsającym uzupełnieniem "Archiwelu Gulag" Sołżenicyna i potwierdzeniem, że to co pisze ten zdumiewający Rosjanin jest prawdą.

Reich pisze, że układ poczdamski zmusił 8 milionów Niemców do opuszczenia Europy Wschodniej. Znowu nieścisłość, bo większość z nich uciekła przed Armią Czerwoną lub została ewakuowana przez władze niemieckie. Reich nie wie jednak o milionach uchodźców różnych narodowości, którzy po wojnie nie chcieli wracać do swych ojczystych krajów zagarniętych przez Moskwę i wcielonych do imperium rosyjskiego lub rządzonego przez komunistów. Tyśiące uchodźców: Polacy, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Łotysze, Estończycy, Węgrzy, Serbowie, Chorwaci i inni osiedlili się w Chicago. P. Reich nie wie również o wydawaniu przez aliantów zachodnich tysięcy ludzi plutonem egzekucyjnym Stalina. Nie wie o dantejskich scenach — kładzeniu się kobiet i dzieci przed ciężarówkami i o samobójstwach przynuszonego ratowania obywateli sowieckich. Zagadnienie uchodźców jest tematem wstrząsającym, świadczącym o barbarzyństwie 20 wieku i należałoby je przypominać, by takich zarażonych znieczulaczem budziły z drzemki. Wczoraj byli Polacy i Węgrzy, dziś są Wietnamczycy, jutro mogą być Portugalczycy, Syjamczycy, Hiszpanie, może Grecy lub Turcy.

Jan Krawiec

Wylosowane Numery w Grand Slam

W piątek odbyło się ciągnięcie w loterii stanowej w grze zw. Grand Slam, na którą bilet kosztuje \$1.

Wylosowane zostały następujące numery 777, 0537, 39042, 048260. Wysokość wygranych znajduje się przy tych numerach na bilecie.

Losowanie na wygraną w sumie \$1 miliona w Grand Slam odbędzie się dnia 9 maja b.r.

Zginęli w Pożarach

27-letni John Clark zginął w pożarze częściowo zamieszkalego budynku apartamentowego 659-663 N. Peoria w niedzielę wieczorem. Zwłoki przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie lekarze stwierdzili zgon.

W sobotę wybuchł pożar w domu 4305 S. Ellis w mieszkaniu Williama Carruthera, który zginął w pożarze, wraz z wnukami, 2-letnią Cherisse, 2-letnim Charles i 16-miesięczną Cassandą Sims. Sześciomiesięczny Eddie został uratowany i znajduje się w szpitalu Wyler. Dzieci, zam. pnr. 4325 S. Ellis były u dziadka z wizytą.

Tragiczna Śmierć Dziecka

21-miesięczny chłopak został zabity w sobotę brylą lodu, jaki spadł z wieżowca pnr. 655 W. Irving Park, uderzając chłopca w głowę. Chłopak David Chillinglaw stał na chodniku przed budynkiem, podczas gdy matka składała wózek aby wiozł go do auta. Po tragicznym wypadku przed budynkiem umieszczono tablice ostrzegawcze.

Elżbieta Jeziorańska Nie Żyje

W niedzielę nad ranem, 6-go kwietnia zmarła po długiej chorobie ś.p. Elżbieta Jeziorańska, matka naszego kolegi, Andrzeja Jeziorańskiego i Zdzisława Jeziorańskiego-Jana Nowaka, dyrektora rozgłośni polskiej radia "Wolna Europa". Ś.p. E. Jeziorańska zmarła w Carlton Convalescent Home, po dłuższej chorobie, w wieku 95 lat.

Zwłoki wystawione będą w kaplicy zakładu pogrzebowego B. Malca, 6000 N. Milwaukee Ave., w czwartek, 10-go kwietnia o 5-jej po południu. Pogrzeb w piątek, 11 kwietnia z kościoła św. Trójcy.

Redakcja i Administracja Dziennika Związkowego składają rodzinie szczerze wyrazy współczucia.

(7, 8)

Stanisław Krzecki

Nowe Polskie Zagłębia Węglowe

Na mapie gospodarczej Polski zarysowano dwa nowe, wielkie zagłębia węglowe — odkryte przez polskich geologów, zbadane przez naukowców i udokumentowane przez najwybitniejszych specjalistów.

Jedno z nich — w woj. lubelskim, dysponuje bogatymi złożami cennego węgla kamiennego, drugie w rejonie Bełchatowa w woj. łódzkim — węglem brunatnym.

Tak więc, niezależnie od dalszej rozbudowy kopalni Śląska i Zagłębia oraz woj. krakowskiego, a także zagłębia wałbrzyskiego, rozpoczęła się ekspansja górnictwa w głąb zupełnie nowych złóż. Tym samym Polska umocniła swoją pozycję — jednego z głównych producentów i eksporterów tego tak dziś cennego na świecie paliwa.

Co zawierają oba odkryte okręgi węglowe? Co się tam już robi i jaka będzie ich przyszłość? Na Lubelszczyźnie jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa pierwszej tzw. pilotującej kopalni, realizowanej w przyspieszonym tempie. Trudno sobie wyobrazić, że na tej rozległej, otoczonej lasem płaszczynie, gdzie znajdują się obecnie tylko dwa otwory wiertnicze, już za kilka lat rozpocznie pracę nowoczesna, zmechanizowana i w znacznym stopniu zautomatyzowana kopalnia węgla. Wkrótce górnicy przystąpią do głębienia jej sztybów.

W chwili rozpoczęcia prac muszą oni znać dokładnie budowę geologiczną poszczególnych złóż drążonych w głąb ziemi, własności skał, wysokość temperatur, a przede wszystkim wiedzieć, czy i na jakiej głębokości może wystąpić kurzuława lub woda.

Od wyników badań pracujących tam wiertników zależy będzie w dużej mierze przebieg realizacji pierwszej wielkiej inwestycji lubelskiego zagłębia. A pracują oni w bardzo trudnych warunkach. Teren otaczający otwory wiertnicze zalany jest wodą. Od marca ub. roku, z wyjątkiem sierpnia, nie było tam miesiąca bez mniej lub bardziej ulewnych deszczów.

Niedługo na teren przyszłej kopalni wejdą brygady przedsiębiorstw Zjednoczenia Budownictwa Górniczego ze Śląska; również w woj. katowickim powstaje generalna koncepcja zagospodarowania Lubelskiego Zagłębia Węglowego, tam też szkoła się jego przyszłe kadry. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że lubelskie górnictwo korzystać będzie i to szeroko z pomocy starego — śląskiego.

Tak więc Lubelskie Zagłębie Węglowe przestaje już być tylko pojęciem geologicznym, choć właśnie geologom zawdzięcza zbadanie i udokumentowanie bogatych złóż węgla. Ich zasoby ocenia się na ok. 40 mld ton.

Zalegają one na powierzchni ok. 4,5 tys. km kw. w północno-wschodniej i wschodniej części woj. lubelskiego, między Bugiem i Wieprzem w pasie długości ok. 180 km (od Radzyna Podl. po Hrubieszów) i szerokości kilkudziesięciu km.

Najlepiej zbadane jest ok. 1000 km kw nowego zagłębia, które podzielono na trzy kręgi — północny, południowy oraz centralny, obejmujący wschodnią część powiatu lubelskiego i zachodnią — chełmskiego. Właśnie w okręgu centralnym rozpocznie się eksploatacja lubelskiego węgla i tutaj, w odległości ponad 30 km — na północny wschód od Lublina, powstanie pierwsza kopalnia pilonująca.

Po jej wybudowaniu, rozciągnięciu chodników złoża, uzyska się niezbędne doświadczenia w celu projektowania i budowy kolejnych obiektów wydobywczych, które po zakończeniu pierwszego etapu budowy dostarczać będą gospodarce 25 mln ton węgla rocznie. Jest to węgiel o dobrych własnościach energetycznych, którego wartość określa się na 6.500 kcal/kg.

Budowa zagłębia, tak ważnego dla dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego Lubelszczyzny, otwiera przed Krajem nowe możliwości zaspokajania własnych potrzeb energetycznych — i dlatego rozwoju eksportu węgla oraz wytwarzanej zeń energii elektrycznej. Pokłady węgla w lubelskim zagłębiu należą do złóż amerykańskich w

stanie Pennsylvania, gdzie tak budowa geologiczna umożliwia stosowanie bardzo wydajnych metod wydobycia.

Dostępu do lubelskiego węgla nie bronią przy tym ani gaz ani woda. Wszystko to stwarza możliwości stosowania najnowocześniejszych technologii i organizacji pracy, umożliwia daleko posuniętą mechanizację i automatyzację. Przystępuje się więc do budowy zagłębia najmłodszego w Polsce i jednego z najbardziej nowoczesnych w świecie.

Trwa już także budowa kopalni odkrywkowej w Bełchatowie, — która będzie częścią całego zespołu górnictwa energetycznego. W jego skład, — oprócz największej w Polsce kopalni węgla brunatnego o wydobywaniu rocznym 40 mln ton w 1985 r., wejdą 2 potężne (również największe w Kraju) elektrownie: Bełchatów I — Rogowice o mocy 2880 MW i elektrownia Bełchatów II — Osiny o mocy 2160 MW.

Prace przygotowawcze — związane z odwodnieniem terenów przyszłej kopalni w Bełchatowie prowadzone były w latach 1973-74. Ponadto stworzono zaplecze techniczne dla budowniczych kopalni. Oddano m.in. do użytku dwa pierwsze bloki mieszkalne i hotel robotniczy. Ten pierwszy etap robót dobiegł już końca. Obecnie kontynuacja dalszych poważnych prac inwestycyjnych w Bełchatowie zajmuje się nowo utworzone przedsiębiorstwo kopalni węgla brunatnego "Bełchatów" w budowie.

W tym roku do najważniejszych jego zadań należeć będzie budowa nowego koryta dla rzeki Władawki, płynącej obecnie przez teren przyszłej kopalni w Bełchatowie, kontynuacja robót odwadniających, przygotowanie placów i zaplecza montażowego dla potężnych koparek i zwalów.

Aby uruchomić w Bełchatowie pierwszą produkcję węgla brunatnego trzeba będzie zebrać tam około 140 mln metrów sześciennych nadkładu, a potem, już w trakcie eksploatacji węgla, nadal zdemontować około 110 mln metrów sześciennych nadkładu rocznego. Dla zobrazowania wielkości robót górniczych jakie trzeba będzie wykonać w Bełchatowie, można przypominąć, że w czasie budowy największej dotąd w Polsce kopalni węgla brunatnego — "Turów II" ilość zebranego nadkładu do chwili uzyskania pierwszego węgla wynosiła około 20 mln m sześć. Łącznie z obu odkrywkami kopalni turzowskiej, przy obecnej produkcji rocznej ponad 24 mln ton węgla — zbiera się w ciągu roku 45 mln m sześć nadkładu.

Do wykonania tak olbrzymich prac konieczne więc stało się wprowadzenie najnowocześniejszych, potężnych koparek (największych z dotychczasowych stosowanych w Kraju) produkcji RFN, Ciężarów jednej takiej koparki wynosi 6600 ton, wysokość 70 metrów, a wydajność 110 tys. m sześć na dobę.

Montaż pierwszej koparki w Bełchatowie rozpocznie się w końcu br., a oddanie do eksploatacji pierwszego układu technologicznego, w skład którego wchodzi koparka — taśmociąg — zwalownianie węgla do eksploatacji.

Następne dwa analogiczne układy wejdą do pracy w kopalni bełchatowskiej w latach 1978-1979. Podkreślić należy, że okres ten będzie wyjątkowo krótki w porównaniu z cyklem budowy podobnych kopalni w świecie.

Sen. Jackson Przemawiał w Chicago

Sen. Henry M. Jackson (D-Wash.) skrytykował Kissingera podczas konferencji prasowej w porcie lotniczym O'Hare, ub. niedzieli, apelując do Sekretarza Stanu, aby więcej czasu spędzał w kraju, kierując swoim Departamentem.

Jackson przybył do Chicago na konferencję ze swymi asystentami, w związku z bankietem jaki ma się odbyć 8 maja, w ramach zbiórki funduszu na kampanię wyborczą Jacksona, który zamierza ubiegać o nominację na urząd prezydenta U.S. w wyborach 1976 r.

ONASSIS



Zanim ożenił się z jedną z najsłynniejszych kobiet świata, był pewien, że ten świat uważał go tylko za "Greka, który ma za dużo pieniędzy". Pod koniec życia jego nabrało akcentów tragicznych. Umarł 15 marca w Paryżu; 18 marca pochowano go na greckiej wyspie Skorpios, której był właścicielem. Obok syna.

Mniej więcej w tym czasie, w 69. urodzinach, Aristoteles Onassis, posiadacz — jak obliczono później — 600-milionowej fortuny, w tym armady tankowców, linii lotniczej, wyspy na Morzu Jajskim i największego jachtu na świecie, poczuł się nagle tak chory, przynębiony, stary i samotny, że zatelefonował z Aten do swej żony. Prosił ją, aby natychmiast do niego przyjechała.

Jackie Kennedy Onassis miała jego prośbę, ale przed wyjazdem z Nowego Jorku zapowiedziała przyjaciółm, że za tydzień będzie z powrotem. Onassis potrzebował jej jednak bardziej i na dłużej, niż przypuszczała. Choroba czyniła gwałtowne postępy. Przetworzono go do amerykańskiego szpitala w Paryżu i poczuł się lepiej. Jackie wróciła do Nowego Jorku. Tu otrzymała depeszę o śmierci Onassisa. Była jego żoną przez 6 lat. To małżeństwo nie przysporzyło jej ani publicznego szacunku, ani sympatii. Onassis był od niej starszy o 23 lata, brzydki, niższy od niej. Miał za szerokie ramiona i za duży nos. Miał w sobie podobno jednak coś, co pociągało kobiety. Maria Callas była w nim naprawdę zakochana.

Ucieczki Chińczyków

Tysiące zawiedzionych i zwątpionych Chińczyków — zdają się coraz częściej uciekać do małej, w pełni przeludnionej już kolonii brytyjskiej Hongkongu. Dane liczbowe dotyczące uciekinierów — są sprzeczne.

Podczas gdy Tajwan wymienia liczbę 50 tysięcy osób rocznie, to według brytyjskich danych urzędowych mowa jest o 5 tysiącach.

Jednakże w związku z taką niską liczbą należy wnioskować, że wielu uciekinierów kierowanych obawą odesłania ich z powrotem do Chińskiej Republiki Ludowej nigdy nie melduje się u władz Hongkongu. W Chinach czeka ich za to nie tylko więzienie i obozy karne, ale często nawet śmierć przez rozstrzelanie.

Wprawdzie rolnikom chińskim, którzy żyją nadal w wielkim ubóstwie wiedzie się lepiej aniżeli w latach 60-ych — oświadczył pewien uciekinier korespondentowi "Rheinischer Merkur", to jednak materialna sytuacja nie jest czynnikiem decydującym. Uciekaliśmy, gdyż chcemy być wolni.

Tak na przykład dla chłopów niemożliwy jest wyjazd ze swej wsi, ponieważ nie otrzyma on zezwolenia na podróż. Jeszcze gorszymi są zakazy zawierania związków małżeńskich dla osób, które wciągnięte zostały na czarną listę. Znajdują się na niej osoby spokrewnione z dawną władzą przywódcą, tak zwani reakcyjniści, sympatycy pra-

wy i inne osoby podejrzane politycznie. Dla nich zamknięta jest także droga do partii.

Muszą oni przyjmować najgorsze miejsca pracy, a dzieciom ich nie wolno studiować na wyższych uczelniach. Kto posiada krewnego na czarnej liście ten musi zrezygnować z wszelkich nadziei na awans urzędowy. Nawet dzieci osób znajdujących się na czarnej liście — nie mogą zawierać związków małżeńskich z osobami przynależnymi do innej klasy. Tak na przykład młodyemu mężczyźnie synowi rolnika i członka partii nie wolno ożenić się z dziewczyną — której matka jako wdowa — której matka jako wdowa — której matka jako wdowa —

Nawet mikrosne stosunki, wykraczające poza ustanowione przez partię przeszkody, nie są tolerowane. Partnerzy jeżeli zostaną wykryci muszą dokonać samokrytyki i zostać ją rozdzieleni przez przymusową deportację do miejscowości oddalonych od siebie o kilkaset kilometrów.

Wielu chińskich uciekinierów — to młodzi wiekiem, wśród nich także liczni byli członkowie Czerwonej Gwardii. Mieli oni nadzieję, że przy pomocy rewolucji kulturalnej zdolają przełamać skostniałą hierarchię partyjną i będą mogli żyć w większej wolności, choć zaistniało coś wręcz odwrotnego i rozczarowani czerwono - gwardziści — w sumie 10 milionów — wysłani zostali do odległych komun rolnych. Niekiedy z nich zrezygnowali, — inni podjęli działalność pod ziemią lub uciekli, narażając życie, do Hong Kongu.

Jednakże są w Chinach także ludzie, którzy bez przeszkód mogą opuścić Chiny. Są to dawni emigranci chińscy przeważnie starszego pokolenia, którzy poszli na pekińską propagandę i przeniesli się z Azji pld.-wschodniej do Chin.

Prawie nikt z tych osób nie zdołał zaaklimatyzować się w państwie Mao. Ponieważ ludzie ci są starzy, władze Chin nie mają nic przeciwko temu aby ponownie opuszczali kraj.

Sukces Dyrygenta

W Filharmonii poznańskiej odbył się koncert, na którym wystąpił amerykański dyrygent polskiego pochodzenia Jacques Singer i śpiewaczka Delfina Ambrosiak. Recenzenci prasy poznańskiej podkreślali opanowanie warsztatu dyrygenckiego przez Singera, który uzupełnia dobrą pamięć i manualną znajomość techniki skrzypcowej.

Prawie od początku małżeństwo wdowy Kennedy z greckim bogaczem było szczególnie. Zawarli układ, że tylko 3 miesiące w roku spędzać będą razem, a resztę czasu osobno. Jego widywano np. w Paryżu u "Maxima", w towarzystwie aktorek, a także czasem... Marii Callas; ja — szalenie — wykupując "boutiki" na Madison Avenue w Nowym Jorku lub z dziećmi. Jackie jest bowiem dobrą matką. Żyli więc właściwie każde na własną rękę, tylko ona wydawała garściami jego pieniądze.

"Jackie potrzebuje poczucia bezpieczeństwa — mawiał o niej Onassis — potrzebuje zyciowości i swobody". Nie widywali się miesiącami, ale ona pisała codziennie do niego listy. Poza tym wiedział, że zawsze będzie "model wife" i nie spowoduje żadnego skandalu, żadnych plotek. W pewnym momencie zaczęli jednak mówić o rozwodzie. Zgodzili się na niego oboje, ale wówczas — na jesieni ub. roku — choroba Onassisa, rzadko występująca "miastenia gravis" rozwinęła się gwałtownie. Zdecydowali się pozostać małżeństwem.

Onassis przez całe życie cierpiał na bezsenność. To może pozwalało mu pracować omal przez całą dobę. Dzięki pracy i dzięki swoistemu geniuszowi dorobił się swojej zawrotnej fortuny. A zaczynał od \$ 60.00.

Urodził się w 1906 roku w Turcji, w Smyrnie. Jego rodzice należeli do tamtejszej greckiej kolonii. Ojciec handlował tytoniem. W 1922 r. rodzina przeniosła się do Grecji i wkrótce potem Onassis opuścił dom. Wyjechał do Ameryki Południowej. Kiedy przybył do Buenos Aires, miał w kieszeni owe 60 dolarów. Zaczął handlować, jak ojciec, tytoniem, potem wyrabiał papierosy. Zanim skończył 20 lat, miał już w banku \$ 100.000. W 1930 roku zrobił swój pierwszy milion. Było to w okresie światowej depresji. Onassis zdecydował się wejść w "interesy naftowe". Przewidział, że świat będzie potrzebował coraz więcej ropy. W 1935 r. zakupił tankowiec o monstrualnych na owe czasy rozmiarach. Zaczął nim przewozić ropę. Przewoził jej coraz więcej i coraz więcej miał tankowców. Jego konkurentem był inny Grek, Stavros Miarhos, który został jego szwagrem. Obaj posłubili córki tego samego przedsiębiorcy okrętowego, Stavrosa Livanosa.

Onassis ożenił się z Athiną Livanos w 1946 r.; rozszedł się z nią w 1960, kiedy na dobre rozwinęła się jego "nafera miłosna" z cudownym sopranem — Marią Callas.

Jacqueline Kennedy po raz pierwszy zobaczyła Onassisa na krótko przed jego rozwodem. Zaprosił on senatora Johna Kennedy i jego żonę na pokład swego jachtu, podczas postoju w Cannes. Jackie nie spotkała tam wówczas Marii Callas. Tak się dzienne składało, że kiedy ona wstępowała na pokład słynnego jachtu — śpiewaczki nigdy tam nie było. Chociaż niemal bez przerwy towarzyszyła Onassisi. Według powszechnej opinii, oboje — primadonna i miliarder — pasowali do siebie, choć związek ich był burzliwy. Kiedy się skończył, Callas powiedziała: "Ten człowiek ma obsesję na punkcie sławnych kobiet. Lubi dominować, posiadać i niszczyć tego, kogo posiada. Ale jest genialny".

W ostatnich dniach Onassisa, kiedy przyjaciele zawiadomili Marię Callas o jego ciężkim stanie, powiedziała tylko chłodno: "Biedne stworzenie". W początkach 1973 roku, w wypadku samolotowym (uznawanym przez Onassisa za sabotaż), zginął jego jedyny, 24-letni syn z pierwszego małżeństwa. Od tej chwili Onassis nie doszedł już nigdy do siebie. Próbowal jeszcze — pomimo depresji, a potem coraz bardziej widocznych oznak choroby — pokazywać się na towarzyskich imprezach u boku żony. Ale ktoś, kto znał go dobrze i obserwował go na jednym z takich przyjęć, powiedział później: "On porusza się z przyzwyczajenia i uśmiecha się tak wypada. Ale to wszystko nie go nie obchodzi. Jego syn nie żyje i świat nie jest już taki sam. Ten człowiek został smiertelnie ugodzony. Jest podobny do rannego lwa".

Nowy Dziennik

Atlas Tatr

Rada Tatrzańskiego Parku Narodowego postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu, że już w przyszłym roku zacznie wychodzić (w zeszytach) Wielki Atlas Tatr. Wydawnictwo to przygotowane będzie wspólnie przez Tatrzański Park Narodowy, Instytut Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Państwo. we Wydawnictwo Kartograficzne. Pierwsze zeszyty obejmą opracowane już tematy, datego wydawnictwo będzie można rozpocząć jeszcze w przyszłym roku. Edycja składająca się z kilkunastu zeszytów zostanie zakończona w 1977 r.

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji opartych na rasie, kolorze, religii, płci, lub pochodzeniu narodowościowym — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne. Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przyjmować żadnych ogłoszeń które są niezgodne z tym prawem. Zawiadamiamy zatem naszych czytelników, że każde ogłoszenie realnościowe w tym piśmie daje równe szanse każdemu.

★ Praca Męska

Live and Work in the beautiful
SAN FRANCISCO PENINSULA

MACHINISTS

FMC Corporation, located in San Jose, has immediate openings for the following jobs:

AUTOMATIC MACHINE TOOL OPERATORS

Must have chucker, mill and lathe experience.

MIG WELDERS

Must have 1 year mig aluminum experience.

N.C. DRILL PRESS OPERATORS

Experience on numerical control single spindle drill presses.

MAINTENANCE MACHINIST

8-10 years' recent maintenance experience in heavy machine tool rebuilding, hydraulics and hand scraping.

TOOL & DIE MAKERS

Must have jig transit, jig boring experience, and be capable in all machining involved. 10-15 years' experience required.

We offer top pay and benefits. For more information, write or call in confidence to:

Gloria Druhan, Personnel Department
1125 Coleman Avenue
San Jose, California 95103
(408) 289-2805

We are an equal opportunity employer

FMC Ordnance Division

Kongr. Derwiński o Ustawie Podatkowej

Washington (UPI). Kong. Edward J. Derwiński (R-Ill.) przewiduje, że przeprowadzona przez Kongres ustawa podatkowa, doprowadzi jedynie do większej inflacji. Derwiński podkreśla, że popierał program przedłożony przez prezydenta Forda, gdyż miał on na celu usunięcie zastój w gospodarce państwa, ale kontrolowany przez Demokratów Kongres poszedł za daleko, doczepiając do tej ustawy różne dodatki. Różne nowe programy dodane do tej ustawy, jak powiada kong. Derwiński, przyczynią się do rekordowego deficytu, co przy zmniejszających się wpływach podatkowych na skutek bezrobocia może doprowadzić do tego, że deficyt budżetowy może osiągnąć sumę stu miliardów dolarów.

Nic Nowego w Modzie

W powojennym okresie sprawy ludzkiego uwolnienia ulegały licznym rewolucyjnym przemianom. Trudno wymienić zmiany stylu bez dokładniejszych studiów tematu, ale do większych "wstrząsów" należały masowe używanie peruk przez panie. Ani pierwsza, ani druga moda nie są bynajmniej wynalazkami naszych czasów.

Za dowód i przykład niech posłuży informacja prasowa w polskim magazynie pt. "Kalina" z roku... 1866: "Prawdziwe polowanie na włosy odbywają teraz francuscy komisarzy z powodu ogromnej ich potrzeby na teatralne stroje głów damskich, którym dostarczyć nie mogą. We Francji szczególnie Bretania i Auvernia dostarczają najobficiej tej "strzyżki". Z Bretanii przychodzi rocznie do Paryża około 20.000 funtów włosów, z niższej Normandii 16.000, z innych 64.000 funtów. Oprócz tych 164.000 funtów produkcji krajowej dostarczają obcy speculanci do Francji 28.000 funtów. 2.000 nożyc pracuje ciągle w tej gąsienicy przemysłu, z których 1,500 na samą Francję przypada."

Książka o Zamoyskim

Ukazał się w Polsce pięknie wydany album, przedstawiający w wyborze doskonałych reprodukcji ewolucję twórczości jednego z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy współczesnych, Augusta Zamoyskiego (1893-1970). Wstęp, poświęcony życiu i sztuce rzeźbiarza, napisała i katalog jego dzieł opracowała Zofia Kossakowska-Sznajka. Fotogramy wykonał Eustachy Kossakowski. Wśród reprodukcji rzeźb Zamoyskiego znajduje się również podobizna posągu kardynała Adama Stefana Sapiechy, przeznaczony dla katedry na Wawelu.

PUBLISHER'S NOTICE

All real estate advertised in this newspaper is subject to the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimination based on race, color, religion, sex, or national origin, or an intention to make any such preference, limitation, or discrimination." This newspaper will not knowingly accept any advertising for real estate which is in violation of the law. Our readers are informed that all dwellings advertised in this newspaper are available on an equal opportunity basis.

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO

- ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBCIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTY GWARANTOWANA

Dzwonić Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

★ Praca Żeńska

R.N.'s Medical Unit

All 3 Shifts

ST. ANN'S

Offers Your More for Your Skill and Experience.

\$5.80 per hour

More for Experience

plus differential FULL BENEFIT PACKAGE.

Friendly Sincere Surroundings.

Save Residential Location With Parking at Door.

Don't You Deserve The Best?

Than Call

MRS. RUTH GRIFFIN

378-7100 Ext. 404

ST. ANN'S HOSPITAL

4950 W. Thomas Chicago, Illinois

An Equal Opportunity Employer

Optical Precision

Experience Operators

Capable of Grinding and Polishing Precision Lenses and Prisms for Microscopes and other Instruments.

LIBERAL FRINGE BENEFITS.

Phone: 281-5335

An Equal Opportunity Employer

EXPERIENCED GEAR MEN

Apply at:

Accurate Gear Works

4657 N. PULASKI

BLUE ISLAND MFG. Requires mature responsible individual to perform

Janitorial and Nite Watchman Duties

Applicant will be required to furnish ref. suitable to position of trust.

Steady employment. Complete ben. program.

Phone 385-9000 (E.O.E.)

FILE CLERK

We are seeking English Speaking individual who is willing to be trained as a File Clerk.

High School grad preferred. Opportunity for advancement. Excellent fringe benefits with Prestige Loop Company. Will consider mature person.

Call E. Steinhauer for interview

939-7410 (E.O.E.)

Milwaukee Wisconsin

★ DOME

BY OWNER
6427-29 Powell Place

3 bedroom all brick Duplex, 2 car garage, appliances, ceramic baths gas heat, convenient location, near schools and bus. — Mid 50's — Assumable 8 1/4% VA Mortgage.

Call 476-6969

★ INTERESY

TAVERN

For sale with living quarters. All machines, lock, stock & barrel. Located in Elderon, Wis. Under \$30,000.

(414) 931-0110

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem

★ Kontraktorzy

WYKONAM wszystkie prace malarzkie i malarskie, Roboty gwarantowane. — 235-7521.

★ Pomoc Domowa

LIVE IN COMPANION FOR ELDERLY WOMAN

5 days. Light housekeeping and cooking. North Side. Must speak English. Days: ST 2-2996 Evenings: 677-6884 or 256-0896

ADULT FAMILY IN SKOKIE NEEDS LIVE IN HOUSEKEEPER

5 days per week. Permanent. Own room, bath and T.V. Salary open. References. English necessary. Good home for right person

WA 5-6411 Days or 676-3725 Weekends

DEPENDABLE WOMAN

Needed 2 days per week. Steady. — General housework. Northside Chicago. — Good pay. References. Exc. transp. CALL:— 271-1092 — evenings

MATURE WOMAN

For light housekeeping, cooking and companion to older mother and young son. Own room, TV, pleasant home. Live-in 6 days. Top pay for the right woman.

CALL MR. SEARS—evenings 673-3081

HOUSEKEEPER

For 2 adults. Live-in. Good salary. Excellent living conditions and transportation.

Belmont Harbor 549-7243

★ Skład żelastwa

NORTH AVE. IRON & METAL KUPUJEMY

Miedź, mosiądz, ołów, baterie, chłodnice, startery i generatory oraz izolowany drut z miedzi

278-4370
1917 W. NORTH AVE.

★ DOME

Beautiful 6 Flat Winston Park area.

Will sell on contract. 282-1845

★ Domy Poza Chicago

IDEALNY dla emerytów w Hot Springs, Arkansas, dom z 2 sypialniami, kompletnie wyremontowany, nowe linie elektryczne, nowe wnętrza, blisko do sklepów, linii autobusowej, niskie podatki, dobry klimat. Cena \$15,000. Piszcie do właściciela: J. H. Hooske 109 East Lane, Hot Springs, Arkansas, 71901. Telefon: 501-623-4990

★ Do Wynajęcia

4 POKOJE, Belmont i Kilbourn ogrzewane. — 685-8939.

5 POKOJ ogrzewane. — Okolice Palmer i Sawyer. 283-5629 lub 489-6761.

NATYCHMIAST do objęcia 5 pokoi z 2 sypialniami oraz 4 pokoje z 1 sypialnią. Dorosłym. 276-7322 Depozyt asekuracyjny.

★ MEBLE

SPRZEDAM komplet do sypialni oraz stół i krzesła. Tania. 283-6103

★ Rummage Sale

RUMMAGE SALE

Calvary Lutheran Church Keeler i Berneau

WTOREK, 8 KWIETNIA — 6-9 wiecz.
ŚRODA, 9 KWIETNIA — 9-12 w poł.

★ Naprawa TV

TELEWIZORY KOLOROWE CZARNO-BIAŁE
Naprawa Int. Paproch GWARDANCJA
545-6667 między 10 rano-4 ppoł.
Tel. 235-0426 wieczorem



PARYŻ. — Prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing udekorował 21-go marca krzyżem Legii Honorowej Eunice Shriver (na zdjęciu), siostrę gen. Edwarda Kennedy, za pracę charytatywną wśród ułomnych dzieci. (UPI)

Wzrost Napływu Murzyńskich Rodzin Do Przedmieść Białych

W ostatnich latach zaszła duża zmiana w napływie rodzin murzyńskich do przedmieść uważanych dotąd za czyste "białe".

Bobbie Raymond, dyrektor Housing Center w Oak Park, oświadczył, iż rodziny murzyńskie znajdują domy i mieszkania głównie w miejscowościach Batavia, Palatine, Clarendon Hills, Schaumburg oraz w szeregu miasteczek w powiecie Du Page, które były dotąd rejonami zamieszkałymi wyłącznie przez białych.

Ośrodek Housing Center rozpoczął swą działalność prawie trzy lata temu z grupy mieszkańców Oak Park w celu zapewnienia domów "otwartych" i dla ustanowienia integracyjnego przekroju wśród mieszkańców.

W okresie trzech lat, centrum to udzieliło pomocy tysiącom rodzin, tak białym i murzyńskim, rasy orientalne i innym, — do znalezienia domów czy w Oak Park czy w innych przedmieściach.

Raymond powiedział, iż rodziny murzyńskie zgłosiły się do ośrodka, gdyż wiedziały one, iż Oak Park przestrzega zasad "otwartych domów". Raymond dodał, iż rodziny te nie wiedziały jednakże, iż te same udogodnienia mogłyby znaleźć i w innych przedmieściach. Ludność wciąż jeszcze myśli kategoriami lat 1960-tych. Obecnie, jeśli ktoś ma pieniądze, może znaleźć dom na każdym przedmieściu.

Ośrodek domów w Oak Park udzielił pomocy dla

2,264 rodzin, z czego 1,582 było białych rodzin. 616 murzyńskich, 47 orientalnych i 19 różnych innych.

Z 616 rodzin murzyńskich, 50 najęło mieszkania za czynszem, a trzy zakupiły domy na własność w Oak Park. Cztery dalsze rodziny murzyńskie odnajdywały mieszkania w Forest Park, 85 dalszych rodzin również odnajdywało mieszkania a jedna tylko rodzina nabyła dom na innym przedmieściu Chicago, powiedział Raymond.

Oczywiście, że kiedy okres 6 ostatnich miesięcy upłyne od końca, sytuacja ulegnie zmianom i okaże się, ile rodzin murzyńskich przeniosło się na inne przedmieścia, nie wymienione powyżej.

Housing Center w Oak Park pomagał w znalezieniu dachu nad głową dla Murzynów w Westmont, Lisle, Addison, Hinsdale i Downers Grove. Wymienia się kilka przyczyn przenoszenia się rodzin na przedmieścia białe.

Wśród tych przyczyn wymieniano się iż więcej Murzynów zaczyna pracować na przedmieściach i chcą oni mieszkać w pobliżu swych prac, — następnie duże firmy budujące domy apartamentowe zaczęły zdawać sobie sprawę, iż nie mogą pozwolić sobie na dyskryminację.

W dodatku, do akcji ośrodka z Oak Park, Stanowa władza rozwoju mieszkań sfinansowała pewną liczbę mieszkań na przedmieściach i te mieszkania są zarządzane przez Fed. Alkt "Equal Opportunities".

Rejon Chicago Poniósł Straty Do \$150 Milionów Od Śnieżyicy

Dziesięć cali śniegu, które pozostawiła burza śnieżna w środę w rejonie Chicago, spowodowały straty w uszkodzeniach własności i dla handlu i przemysłu, sięgające \$150 milionów.

Największą część z tej sumy przypada na płace i wynagrodzenia dla tych ludzi, którzy wcześniej odjechali z pracy w środę i później lub w ogóle nie zgłosili się do pracy w czwartek. John Coulter, dyrektor badań ekonomicznych w tut. Izbie Handlowej oszacował, iż za pracę, która nie została wykonana, zapłacono od 70 do 100 milionów dolarów.

Szkody, jakie poniosła własność prywatna nie zostały jeszcze obliczone, jednakże opierając się na kosztach poprzednich burz, można je przyjąć na 5 do 10 milionów dol. Stanley Chang Jr., z Illinois State Water Survey, który od lat studiuje burze zimowe oszacował, iż lekka burza śnieżna powoduje bezpośrednie szkody wynoszące około \$3 miliony w zniszczonej własności, a około \$20 milionów strat bezpośrednich ponosi przemysł i handel. Straty wskutek ostatniej burzy śnieżnej w środę można szacować na 150 milionów dolarów.

Szczegółowe obliczenia szkód i strat, jakie rejon Chicago, poniósł wskutek śnieżyicy w dn. 26 i 27 stycznia w 1967 roku wykazały wysokość tych szkód na \$21 milionów w uszkodzeniu własności

i \$174 milionów w stratach nie-bezpośrednich.

Pogięte dzierzaki u samochodów i karoserie, zapadnięte dachy lub zniszczenie ogródków kwiatowych i warzyw należą do kategorii szkód fizycznych, bezpośrednich. Straty nie bezpośrednie ponoszą interesy handlowe czy przemysłowe, które muszą opłacać dodatkowe koszty lub tracą klientów.

Linie lotnicze ponoszą straty, które należą do jednych z największych. Port lotniczy O'Hare został w środę zamknięty, a częściowo również i w czwartek. Wieża kontrolna na lotnisku O'Hare podała iż w dniach tych odwołano 2,000 lotów. Pewna część pasażerów odwoływała swe podróże a linie lotnicze dodatkowo zwiększyły swe straty, przerzucając loty na inne miejscowości i opłacając pomieszczenia dla pasażerów w hotelach itp. United Airlines np. podała, iż w środę i w czwartek musiała umieścić około 3,000 pasażerów w hotelach na swoich trasach.

Chicagojskie restauracje straciły co najmniej \$2 miliony, gdyż ludność nie wychodziła z domów. Jedna z restauracji w Chicago, która normalnie obsługuje 800 osób, miała w środę tylko 25 gości.

Istnieją jednak pewne rodzaje interesów, które zarabiają na śnieżyicy. Są to firmy mające sprzęt holowniczy i pługii śnieżne, następnie garaże naprawcze samochodów itd.

Shirley Cothran

Miss America 1975



ATLANTIC CITY, N.J. — W ramach specjalnego sondażu dla zbadania efektywności reklamy przy pomocy tablic plakatowych, 10 tysięcy tablic reklamujących konkurs piękności rozmieszczono po całym kraju. Twierdzi się że 96% dorosłej ludności widziało już reklamówkę z uśmiechniętą Shirley Cothran.

Najlepsze Warunki Zdrowotne Są Na Północnej Stronie Miasta

Najlepszym rejonem pod względem warunków zdrowotnych jest północna strona miasta, jak wykazuje raport Szkoły Zdrowia Publicznego z Uniw. Illinois.

Ocenę taką nakreśliło centrum studiów opieki nad pacjentami i zdrowiem publicznym, na podstawie analiz przeprowadzonych przez inne agencje zdrowotne i lekarskie, z raportów z 76 rejonów miasta.

Analizy oparte na raportach umieszczonych zostały w czterech indeksach, które podzieliły miasto na 76 rejonów.

Brano pod uwagę raport z 1972 roku dotyczący przeciętnych zgonów, śmiertelności niemowląt w okresie 1967-1972, dalej studia w 1970 roku dotyczące przeciętnej liczby lekarzy prywatnych na pewną liczbę mieszkańców oraz raport z 1970 roku odnośnie dostępu ludności do urządzeń leczniczych.

W przedmowie do wspomnianego raportu, Hiram Sibley, dyrektor Centrum zaznaczył, iż organizator tych studiów John Deneen zgadza się, iż może być jakaś inna forma ustalenia warunków zdrowotnych w różnych dzielnicach, ale póki tych form jeszcze nie ma, centrum przedstawia swój raport do użytku tak mieszkańców miasta jak i planistów i studentów.

Deneen, w raporcie swoim kilkakrotnie podkreśla, iż podział przez niego na 76 rejonów stanowi najlepszy wskaźnik warunków zdrowotnych, a co za tym idzie i potrzeb w dziedzinie zdrowia w Chicago. Dalsze dodatkowe badania problemu są oczywiście potrzebne.

Raport ten uważa, iż najlepsze warunki zdrowotne istnieją w rejonach w kolejności: Lincoln Square, West Ridge, North Center, Forest Glen i Lake View, które są w północnej części miasta.

Za wyżej wymienionymi postępują w kolejności od góry Beverly i Chicago Lawn na połudn. zach. stronie miasta oraz Near North Side, Irving Park i Portage Park, które są na północnej stronie.

Najniższą ocenę ustala raport dla Riverdale na odległej połudn. stronie miasta oraz

Fuller Park, West Englewood, Oakland i Washington Park — na południowej stronie miasta.

Raport znajduje, iż przeciętna skala zgonów obrazuje zależność od warunków ustalonych w tym podziale. Fuller Park posiada 22,9 zgonów na 1,000 mieszkańców; Śródmieście 19,7; bliska zach. strona 18,9; Kenwood 15,8 a Washington Heights 8,6; Dunning i Forest Glen 8,9, a Edison Park i West Ridge 9.

Badania śmiertelności u niemowląt wykazują ogólnie, iż średnia jest wyższa w dzielnicach murzyńskich. W Riverdale przeciętna ta wynosi 46,8 na 1.000 urodzin; w East Garfield Park 42; w Kenwood 42; Washington Park 41,9; N. Lawndale 41,7; a najniższa jest od dotu: rejon O'Hare 12,7; Dunning 12,9; Jefferson Park 14; Forest Glen 14,1 a Ashburn 14,5.

Studia wykazują, iż brak jest prywatnych lekarzy w rejonach Oakland, Fuller Park, Pullman i Riverdale.

300-na Rocznicę Ostatniej Podróży Ks. Jaques Marquette

W ubiegłym tygodniu minęła 300-letnia rocznica ostatniej podróży ks. Jacques Marquette, który jechał z zamiarem założenia misji dla Indian w Illinois. W miesiąc później ks. Marquette zmarł w wieku 38 lat. Cierpiąc na chroniczną dżentery i febrę, opuścił wraz z dwoma towarzyszami, Francuzami, teren, na którym obecnie znajduje się Chicago, a gdzie spędził zimę i udał się do wioski indyjskiej w pobliżu obecnej Utica, pow. La Salle.

Podczas pierwszej podróży, rzeką Illinois, Marquette i Louis Joliet w 1673 roku zostali tak życzliwie przyjęci przez Indian, że obiecali wrócić, by szerzyć wśród tubylców naukę o chrześcijaństwie.

W październiku 1674 roku ksiądz opuścił Green Bay, Wis., aby spełnić obietnicę i wyruszył z Pierre Porteret i Jacques LeCastor. Na jeziorze Michigan podróżników spotkała burza, dotarli do Chicago River dopiero 4 grudnia 1674 r. Na wschodnim brzegu rzeki, gdzie obecnie jest Damen Ave., Porteret i LeCastor wybudowali małą chatkę dla siebie i chorego księdza. Mieszkali w tej chatce do 30 marca 1675 roku, pierwsi biali na tej ziemi, gdzie obecnie jest Chicago.

Wiosną, gdy lody stajały, cała trójka wyruszyła kajakiem, rzeką Des Plaines i 8 kwietnia 1675 roku przybyli do wioski indyjskiej, gdzie ks. Marquette wygłosił kazania do 2,000 Indian w Wielkiej Czwartek i Niedzielę Wielką i poświęcił misję Niepokalanemu Poczęciu, gdyż z tą ideą rozpoczął swoją eksplorację rzeki Mississippi.

Ks. Marquette był już b. chory, czuł że zbliża się koniec i po nabożeństwie, 14 lipca, opuścił wioskę w towarzystwie wodza Indian, który towarzyszył im do portu.

W tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się wybrzeże Chicago, Indianie pożegnali "Black Robe," jak nazywali księdza ze względu na czarną sutannę i Marquette z towarzyszami popłynęli w kierunku St. Ignace, Michigan.

Chicagoska Archidiecezja Złożyła \$1.5 Mln. Na Pomoc Dla Biednych

W czwartek, 3 kwietnia, w specjalnym śniadaniu — dla prasy w Sheraton hotelu w Chicago, Kardynał John Cody, Arcybiskup Chicago wręczył \$1,5 miliona dol. przedstawicielom Catholic Relief Service, dar pochodzący z danin od parafian z 455 parafii w Archidiecezji, na pomoc dla głodnych.

Dar ten przyjęli — biskup Edward Swannstrom, dyrektor Catholic Relief Service i ks. prał. Andrew Landi, asystent dyrektora, którzy przyjechali do Chicago dla odebrania wspomnianego daniny.

Papież Paweł VI, dowiedziawszy się o prowadzonej w Archidiecezji zbiórce przysłał telegram do Kard. Cody z wyrazami uznania dla ludności Archidiecezji, za tego rodzaju dar wykazujący miłosierdzie dla Braci w Chrystusie, którzy potrzebują pomocy.

Wartość tych pieniędzy w formie żywności, która zostanie rozdzielona — wynosić będzie \$26,5 milionów i pozwoliłaby wyżywić około 20 milionów ludzi. Dla przykładu, \$1 milion pozwoliłoby na wyżywienie 500,000 mieszkańców miasta Atlanta, w stanie Georgia, przez okres 60 dni.

Kardynał Cody na zebraniu Synodu Chicagoskiej Archidiecezji

diecezji w marcu zaznaczył, iż pierwsza danina na zależek funduszu wpłynęła od proboszcza idącego na emeryturę, — który ofiarował cały swój czek miesięczny.

Przykład ten — pociągnął wszystkich z Archidiecezji i kapłanów i siostry zakonne i parafian. Kardynał Cody wyraził za to swoje uznanie dla ponad 2,600 duchowieństwa.

Zbiórka przyniosła sukces, mówił Kard. Cody dzięki tej spontanicznej akcji. Daniny popłynęły od kapłanów, siostr, parafian oraz od szkół i szpitali. Jeden tylko ośrodek siostr zakonnych złożył — \$7,500, co równa się przeciętnie po \$10 na siostrę zakonną.

Wiele z parafii, — mówił Kard. Cody zwracało się do niego, iż będą próbować podwoić lub potroić tradycyjne daniny w okresie Wielkiego Postu.

Dzieci ze szkół parafialnych urządziły specjalne swoje zbiórki, to samo uczniolity szkół średnich i kursów religii dla dzieci ze szkół publicznych, — rezygnując — ze słodczych w czasie świąt, by móc ofiarować dzieciom cierpiącym głód w Indiach, czy w innych krajach, dotkniętych brakiem żywności.

Dla Aplikantów Na Policjanta

W czwartki, 10-go i 17-go kwietnia, o godzinie 7-ej wieczorem będą się odbywać lekcje w Bibliotece ZNP, 1520 W. Division ul., dla ułatwienia naszym rodakom wypełniania aplikacji na posadę policjanta i udzielenia wskazówek, dotyczących się tej posady. Por. R. Sieczkowski, poświęca swój czas bez żadnego wynagrodzenia, ażeby pomóc naszym aplikantom. Proszę telefonować na nr. 774-4781.

Oszustwa Podatkowe

Gen. prokurator Illinois William J. Scott podał do wiadomości o pierwszym wypadku skazania za fałszywe dane w zeznaniach podatku stanowego. Joseph L. Livingstone, zam. 3716 N. Bosworth, składał fałszywe zeznania za lata 1972 i 1973. Wymienił on 4 osoby na utrzymaniu, podczas gdy uprawniony był do 2-ch. Livingstonowi grozi kara 6 miesięcy więzienia i 500 grzywny.

300-na Rocznicę Ostatniej Podróży Ks. Jaques Marquette

W ubiegłym tygodniu minęła 300-letnia rocznica ostatniej podróży ks. Jacques Marquette, który jechał z zamiarem założenia misji dla Indian w Illinois. W miesiąc później ks. Marquette zmarł w wieku 38 lat. Cierpiąc na chroniczną dżentery i febrę, opuścił wraz z dwoma towarzyszami, Francuzami, teren, na którym obecnie znajduje się Chicago, a gdzie spędził zimę i udał się do wioski indyjskiej w pobliżu obecnej Utica, pow. La Salle.

Podczas pierwszej podróży, rzeką Illinois, Marquette i Louis Joliet w 1673 roku zostali tak życzliwie przyjęci przez Indian, że obiecali wrócić, by szerzyć wśród tubylców naukę o chrześcijaństwie.

W październiku 1674 roku ksiądz opuścił Green Bay, Wis., aby spełnić obietnicę i wyruszył z Pierre Porteret i Jacques LeCastor. Na jeziorze Michigan podróżników spotkała burza, dotarli do Chicago River dopiero 4 grudnia 1674 r. Na wschodnim brzegu rzeki, gdzie obecnie jest Damen Ave., Porteret i LeCastor wybudowali małą chatkę dla siebie i chorego księdza. Mieszkali w tej chatce do 30 marca 1675 roku, pierwsi biali na tej ziemi, gdzie obecnie jest Chicago.

Wiosną, gdy lody stajały, cała trójka wyruszyła kajakiem, rzeką Des Plaines i 8 kwietnia 1675 roku przybyli do wioski indyjskiej, gdzie ks. Marquette wygłosił kazania do 2,000 Indian w Wielkiej Czwartek i Niedzielę Wielką i poświęcił misję Niepokalanemu Poczęciu, gdyż z tą ideą rozpoczął swoją eksplorację rzeki Mississippi.

Ks. Marquette był już b. chory, czuł że zbliża się koniec i po nabożeństwie, 14 lipca, opuścił wioskę w towarzystwie wodza Indian, który towarzyszył im do portu.

W tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się wybrzeże Chicago, Indianie pożegnali "Black Robe," jak nazywali księdza ze względu na czarną sutannę i Marquette z towarzyszami popłynęli w kierunku St. Ignace, Michigan.

Marquette nie dojechał do miejsca przeznaczenia. Zatrzymali się w Michigan, gdzie obecnie jest Ludington i tam zmarł 18 maja 1675 roku, w dwa lata i jeden dzień po rozpoczęciu podróży z St. Ignace do Chicago. Towarzysze pochowali księdza w pobliżu miejscowości znaną dziś jako Pere Marquette Lake.

Następnej wiosny grupa Indian z Ottawy, Kanada, wracając z wyprawy myśliwskiej wykopała zwłoki i przewiozła je do St. Ignacy, gdzie zostały pochowane przy misji którą założył.

Odkrycia dokonane przez ks. Marquette i Joliet'a oraz informacje dostarczone przez nich o rzekach Illinois i Mississippi umożliwiły pracę innym badaczom i podróżnikom francuskim, jak Robert La Salle, Henride Tonti i ks. Louis Hennepin, którzy przyczynili się do rozwoju Środkowego Zachodu.

Najbogatsze Państwo

Zurich (UPI). Szwajcarski Union Bank stwierdził, że najbogatszym państwem świata jest Niemiecka Republika Federalna, której rezerwy finansowe są dwa razy wyższe od rezerw Stanów Zjednoczonych. Dalsze miejsca za NRF i USA zajmują kolejno Arabia Saudyjska, Japonia i Szwajcaria.

Większość Katol. Szkół Podniesie Czesne Na Rok Szkolny 1975-76

Czesne w wielu średnich szkołach katolickich będzie na przyszły rok szkolny 1975-76 podniesione i wydaje się, iż podwyżka będzie wyższa tam, gdzie istnieje konkurencja edukacyjna.

Badania przeprowadzone przez miejscowy Chicago Daily News, w 30-tu katol. szkołach średnich na terenie dwóch powiatów Archidiecezji, ujawniły, że przynajmniej w 21 szkołach czesne to zostanie podwyższone.

Jedna szkoła nosi się z zamiarem pobierania \$1,000 czesnego, pięć innych podwyższy czesne i swe opłaty do 800 dol. rocznie. Pięć z tych szkół obsługuje rejon podmiejskie, gdzie systemy szkół publicznych uważane są za stojące na b. wysokim poziomie.

Szosta z tych pięciu szkół, St. Ignatius College Preparatory School znajdująca się na bliskiej zachodniej stronie miasta, tradycyjnie przyjmuje uczniów z rozległych stron, z wielu przedmieść, gdzie są bardzo dobre szkoły publiczne do wyboru.

Jezuita James Burr, S.J., który jest zarządcą byznesowym i skarbnikiem Akademii Loyola w Wilmette — oświadczył, iż muszą podwyższyć czesne, — by skutecznie konkurować z sąsiadami. — Miał on na myśli szkoły w New Trier, gdzie stan edukacyjny jest b. wysoki, a także i podatki.

Czesne w Akademii Loyola wynosi w tym roku \$950, — nadto każdy uczeń składa opłatę na rekreację w wys. \$50. Pod względem wysokości czesnego, szkoła ta stoi

na czele w Archidiecezji, nie licząc — dwóch tradycyjnie kosztownych szkół dla dziewcząt.

Braciszek Burr powiedział, iż opłata w wys. \$1,000 nie pokrywa mimo to wszystkich wydatków, które oszacował on na \$1,400 na ucznia. Różnice te wyrównują donacje i imprezy na podniesienie funduszu szkoły, doroczne li-cytacje i różne usługi, które przynoszą rocznie do \$100,000.

Place nauczycielskie w tej szkole są wyższe niż w większości szkół katol., również oferuje się tu kursy jęz. chińskiego, rosyjskiego i komputerowe łącznie z przygotowawczymi kursami do wyższych uczelni.

Jako szkoła jezuicka musi opierać się na własnych możliwościach finansowych. Zakoń nie daje gwarancji finansowej dla szkoły. Jednakże opłaty są wciąż wysokie i w innych szkołach jak w Fenwick HS w Oak Park, — gdzie czesne podniesione ma być w przyszłym roku z \$770 na \$870. Czesne w szkole dla dziewcząt, Marillac HS w Northfield wynosi \$710, a w roku następnym ma wynosić \$810. W dodatku do tego, — każda rodzina składa \$100.

Czesne w Notre Dame HS dla chłopców w Niles wynosi \$770 rocznie, a będzie \$850 w przyszłym roku. W St. Viator HS czesne teraz wynosi \$805 a będzie \$880. W St. Ignatius HS College Prep. jest \$860, a będzie \$900.

Najmniejszą liczebnie jest szkoła St. Ignatius, — która ma 815 uczniów, — największą liczebnie jest Loyola, — która ma 1,650.

Wybory Członków Rad Szkolnych w 300 Dystryktach Na Przedmieściach Chicago w Niedzielę, 12-go Kwietnia

Wybory członków Rady Szkolnej i trustysów kolegiów do 300 dystryktów na przedmieściach metropolii, odbędą się w niedzielę, 12 kwietnia.

Kandydaci w dystr. 125 Atwood Heights żądają zwolnienia superintendenta dystryktu, Marie Sink. Sink i dwaj byli członkowie rady zostali uwolnieni z zarzutów niewłaściwego użycia funduszy szkolnych, ale cały zarząd tego dystryktu został zaatakowany w ub. roku, — gdy grupa obywateli zarzuciła członkom zarządu, że wydali \$11,000 na konwencję w Kalfornii i zwiedzanie, przy tej okazji, Disneyland.

Jednym z kandydatów jest Stanley Waksmundski, z Merionette Park, — kierownik programu szkolenia zawodowego w szkole średniej Oak Lawn. Wybrany na nieokreślony termin, w lipcu ub. roku, Waksmundski podkreśla potrzebę ulepszenia programów przeszkolenia zawodowego.

W Evanston, Dystrykt 65, który obsługuje także część Skokie, czterech kandydatów ubiegają się o dwuletnią kadencję. Wyborcy w Northbrook będą głosowali za (lub przeciw) uchwaleniem kilku referendów.

W Niles, dystrykt 219, — Shirley Garland z Lincoln-

wood, prezes rady Fred Minkus z Morton Grove, i Ben Lipin ze Skokie mają poważnych kontrkandydatów w osobach Edwarda Kamińskiego z Morton Grove i Dorthel Goldenberg ze Skokie. Komitet elekcyjny w Niles indorsował Minkusa i Kamińskiego.

W Oak Park, — dystrykt szkolny 97, 5-ciu kandydatów ubiega się o 3 posady. W Oak Park-River Forest na członka rady szkolnej kandyduje Mc-Louis Robinet, zam. 214 So. Elmwood ul. W wypadku wygranej byłby pierwszym Murzynem w radzie szkolnej tego dystryktu.

Uroczystość w Grant Parku

Dystrykt Parków chicagoskich rozda tysiąc sadzonek drzew orzechowych (Silver Maple) i jesionowych (Green Ash) podczas dorocznej uroczystości Arbor Day (Dzień sadzenia drzew), w piątek 12 kwietnia, o 12-ej w południe w Grant Parku przy Michigan Ave. i Madison St. Na Ceremonii obecny będzie m. in. Patrick O'Malley. Przewidziane są specjalne programy dla dzieci oraz występ chóru Chic. Dept. Straży Pożarnej.



MADISON, WIS. — Gubernator Patrick J. Lucey z żoną wyprowadził się z oficjalnej rezydencji stanowej (u góry) i aby zaoszczędzić pieniądze podatkowych mieszka we własnym domu (u dołu), odległym o milę. Prywatny dom jest o połowę mniejszy, aczkolwiek posiada 10 pokoi.



MABALACAT, FILIPINY. — Daniel H. Dizon (górne zdjęcie) patrzy na model myśliwca typu "Zero" na japońskiej fladze. Dizon jest prezesem Kamikaze Memorial Society. Poniżej, obelisk pamiątkowy, znaczący miejsce powstania samobójczych eskadr w czasie II-ej Wojny Światowej. Ironicznym zrządzeniem losu pamiątka ta znajduje się w pobliżu amerykańskiej jednostki lotnictwa.